Nr. 191. Kraków, dnia 22 Sierpnia — Niedziela. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent, od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga), — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków**, 21 sierpnia.*

Kiedy Bismark wystąpił ze swemi antipolskiemi wnioskami, i stopniując ich bezwzględność i zabójczą tendencyę, doszedł aż do sławnego projektu kolonizacyjnego; kiedy wszystko, co tylko w Polsce mogło się odezwać, podniosło potężny okrzyk zgrozy i oburzenia z powodu owych środków eksterminacyjnych; kiedy głosy te nie w samej tylko Polsce się podniosły, ale i po za jej granicami odezwały się prawie powszechnem echem potępienia — zdawało się wówczas, że w nas samych przedewszystkiem zbawienna nastąpi refleksya. Powszechna bo w kraju całym była opinia, iż środki eksterminacyjne Bismarka znaczną część swej siły i skuteczności nie w sobie samych mają, ale w nas, w naszych błędach — że zatem strzegąc się tych błędów, nie małą część siły i skuteczności środkom owym odejmiemy. Zdawało się, że od maluczkich do bogaczów, co tylko w Polsce po polsku myśli i czuje, zrozumie obowiązki, jakie na nas ta ciężka chwila nakłada, i z całem poświęceniem spełniać je będzie. I nie można było na chwilę wątpić, że gdy kolonizacyjna komisya będzie złożona i akcyę swoją rozpocznie, działalność jej ograniczy się samem tylko staraniem o zakupno dóbr na subhastę wystawionych, bo dobrowolnie, nie zmuszony, żaden Polak rządowi majątku swego na cele germanizacyjnej kolonizacyi nie sprzeda. Zdawało się, że w pierwszej chwili, co jest w Polsce nie uwięzionego kapitału, rzuci się ku temu, żeby w wypadkach subhasty zepsuć rządowi interes, i nie dopuścić go do zakupna, i że trwać to będzie przynajmniej póty, póki nie powstanie zbiorowa instytucya, któraby skupiła mniejsze kapitały sposobem akcyjnym, i [illegible] je wyprowadziła.

To wszystko tak się niewątpliwem wydawało, że nawet najgorliwsze dzienniki polskie nie rozpisywały się o tem szeroko, a poprzestawały na wyrażeniu nadziei a raczej pewności, że tak się stanie.

Jakież bolesne następuje teraz rozczarowanie! Co chwila dowiadujemy się, że ten lub ów majątek został już na rzecz rządu pruskiego kupiony. Przed paru dniami jedno z pism wielkopolskich, przytaczając taki wypadek, ze smutkiem stwierdziło, że majątek nie wielki, na rzecz rządu pruskiego zakupiony, otoczony jest dokoła majętnościami dwóch tak możnych rodzin, jak Czartoryscy i Czarneccy, a mimo to do licytacyi żaden Polak nie stanął, i rząd z łatwością i za tanie pieniądze majątek ów nabył.

Ale co najsmutniejsze, co upokarzające i przygnębiające w najwyższym stopniu — to doniesienie berlińskiej *Post* (porównaj wczorajszy nasz Przegląd polityczny), iż „o f i a r o w a n o n a s p r z e d a ż p o l s k i c h m a j ą t k ó w b a r d z o w i e l e“ i że jak tylko kolonizacyjna komisya się całkowicie zorganizuje, „rozpoczną się z a k u p n a p o l s k i c h m a j ą t k ó w z w o l n e j r ę k i“.

Czy to może być prawdą? Niestety — pisma wielkopolskie powtarzając owo doniesienie, nie dodały ze swej strony ani słówka, któreby mu przeczyło. A nie można wątpić, że g d y b y m o g ł y zaprzeczyć, gdyby miały choć słabą podstawę do twierdzenia, iż doniesienie *Post* jest kłamliwe i potwarcze, byłyby niewątpliwie z zaprzeczeniem wystąpiły.

I owóż — co jest dla nas straszniejszem od wszelkich zamachów Bismarka! Póki w nas samych nie ma zepsucia i zgnilizny, póty nic nam nie zrobią najzacieklejsze wrogów zamiary. Ale jeżeli zepsucie doszło do tego stopnia, że sami nie przymuszeni, ofiarujemy rządowi majątki polskie do kolonizowania przez Niemców — to już chyba powiedzieć trzeba, że Bismark tylko w tem jednem się pomylił, iż t a k w i e l k i c h używa środków na zwalczenie tych, których o wiele łatwiej zwalczyć można, bo sami sobie najgorszemi są wrogami! Gdyby tu zresztą nie szło o kolonizacyę, możnaby pogardzić i potępić, ale jeszcze nie zrozpaczyć, bo czy Niemiec na wiosce siedzi, czy t a k i obojętny Polak, jest już prawie wszystko jedno. Ale tu idzie o osiedlenie licznych rodzin niemieckich, o wprowadzenie żywiołu niemieckiego w większej liczbie, tu nie idzie o jedną rodzinę niemiecką w dworku szlacheckim, ale o kilkadziesiąt rodzin niemieckich na gruntach, które wczoraj jeszcze były własnością Polaka. Z jakąż pogardą mają prawo na nas patrzeć, z jaką żarliwością mogą się wziąć do dzieła, widząc, iż mają do czynienia nie z żywiołem oporu i siły, ale z jakiemś stadem, z którego jeden po drugim dobrowolnie głowę pod nóż kładzie! Pospieszą się też nieprzyjaciele nasi, żeby dla swej myśli eksterminacyjnej robić jak najwięcej póty, póki my się nie opamiętamy.

Żebyśmy się opamiętali, jest na to środek, a ten środek ma w ręku dziennikarstwo wielkopolskie: n a p r ę g i e r z! Nie bawić się w ogólniki, ale wymieniać nazwiska. Choćby to były nazwiska stokroć w dziejach narodu naszego złotemi wypisane głoskami — na pręgierz z niemi! Niech naród wie, kto go sprzedaje. Niech tych d o b r o w o l n y c h.... spotka powszechna pogarda, niech się każda uczciwa dłoń polska cofnie przed podaniem im ręki, niech się od nich odwróci każdy znajomy, sąsiad, najserdeczniejszy przyjaciel, brat rodzony — i niech z takiem piętnem na czole chodzą jako odstraszający dla innych przykład! Jeżeli opinia publiczna, tak wyrażona, nie poskutkuje, jeżeli przykład powszechnej pogardy rodaków nie odstraszy innych od naśladownictwa — to już chyba nie ma środka, któryby mógł poskutkować!

A nie jest ten środek zbyt drastyczny, ani taka kara nadto srogą. Trzeba sobie uprzytomnić, do czego prowadzą owi dobrowolnie sprzedający. Trzeba pamiętać, że setki, tysiące rodzin niemieckich mają się ściągnąć na te ziemie, które będą z rąk polskich wykupione; że kraj już w znacznej części zniemczony, do reszty straci polską cechę; że po kilku latach takiej kolonizacyi szala wyborów przechyli się na stronę niemiecką tam nawet, gdzie dotąd zawsze polscy kandydaci zwyciężali, i że do tego wszystkiego d o b r o w o l n i e podają rękę potomkowie dawnej szlachty polskiej! A o tem wszystkiem pamiętając, przed najcięższą nawet karą, jaką legalnie społeczeństwo polskie samo u siebie wymierzyć może, przed karą wzgardy publicznej i zupełnego odosobnienia cofnąć się nie można.

Ale też wobec takich faktów tem naglejszą, tem bardziej piekącą staje się sprawa zamierzonej a tylekroć omawianej instytucyi finansowej. Czas już ostateczny, żeby przystąpić do dzieła. Kodeksy całe czasem prędzej się redaguje, niż ów od dwóch już miesięcy obiecywany statut tej instytucyi. Niechże on raz już ujrzy światło dzienne i niech co rychlej powstanie ta instytucya, która przynajmniej d a l s z e m u postępowi złego, już rozpoczętego, będzie mogła zapobiedz.

Gazeta Narodowa donosząc, iż Rada szkolna krajowa wniosła przedstawienie przeciw rozporządzeniu ministra G a u t s c h a w sprawie suplentów, jako naruszającemu jej prawa, sądzi — iż Rada uczyniła to tylko *pour l'honneur du drapeau*, nie wierząc w skutek. A to dlatego, że Rada „stoi pod przewodnictwem namiestnika, który koniec końców musi być powolnym wykonawcą władzy przełożonej, i którego remonstracye mogą mieć tylko ograniczoną doniosłość. Gdyby nawet Rada szkolna krajowa miała inne zdanie i wzbraniała się działać przeciw niemu, to zastąpi ją prezydyum Rady szkolnej w urzędowaniu, i drażliwy punkt zostanie powoli wygładzonym, a nowe obcięcie praw Rady szkolnej stanie się precedensem, pożądanym dla tych, którzy jeszcze dzisiaj upatrują w tej magistraturze zbytek samodzielności.

„Jeśli jednak sama Rada szkolna jest w tym względzie bezsilną, to p o w i n n y o p r a w a j e j u p o m n i e ć s i ę e n e r g i c z n i e i W y d z i a ł k r a j o w y i S e j m, powinny w danym razie iść przed trybunał administracyjny i wywołać proces polityczny. Należy nam brać z Węgrów przykład odwagi i wytrwałości w obronie praw nabytych. Lekko bardzo puściliśmy już część praw Rady szkolnej, gdy lekkiem sercem będziemy się patrzyli i na dalsze ich obcinanie, stanie się ta władza pochyłem drzewem, po którem już wszystkie kozy będą skakały. Nieszczęsny proces o administracyę funduszów szkolnych, w którym już i tak wieszano kowala, podczas gdy ślusarz zawinił, naraził powagę i stanowisko Rady szkolnej krajowej za to, że organa namiestnictwa i starostw niedokładnie lub niedbale obowiązki swe rachunkowe spełniały. Należy się więc satysfakcya Radzie szkolnej krajowej w takiej sprawie, gdzie już tylko o nią i jej prawa chodzi, i nie wątpimy, że Wydział krajowy spełni tu energicznie swój obowiązek“.

Dziennik Polski zaś powtarzając nasze doniesienie o wniesionym przez Radę szkolną proteście, wyraża szczere uznanie Radzie za obronę praw autonomicznych, a zarazem nadzieję, że „nasi reprezentanci w Radzie państwa zwrócą baczną uwagę na to nowe rozporządzenie Jego Ekscelencyi dr. Gautscha. A doprawdy zasługuje ono na to w całej pełni! Z dawnej autonomicznej Rady szkolnej, dziś ledwie cień pozostał. Dzięki usiłowaniom i zabiegom poprzednich gabinetów centralistycznych, udało się zamienić samoistną dawniej Radę szkolną w zwykłą ajenturę i biuro c. k. Namiestnictwa. Przeciw owym rozporządzeniom byliśmy bezsilni. Rząd centralistyczny opierał się na własnej większości — my byliśmy w mniejszości. Dziś rzeczy się zmieniły. Dziś my jesteśmy w większości, Rząd opiera się na n a s, n a m zawdzięcza swą egzystencyę, — a mimo to postępuje w ślady poprzedników, wrogów autonomii, i dotkliwy zadaje cios jednej z niewielu instytucyj, jako tako autonomicznych.

„Musielibyśmy utracić wiarę we wszelkie hasła autonomiczne, musielibyśmy dojść do przekonania, że nam wszystko jedno, czy u steru jest gabinet centralistyczny czy gabinet „po nad stronnictwami“ — a który my z emfazą autonomicznym nazywamy, że z naszemi zdobyczami autonomicznemi równie źle, czy tekę oświaty piastuje Stremayer czy Gautsch, słowem musielibyśmy utracić wiarę we wszelkie hasła i programy naszych mężów stanu — gdyby ten świeży zamach p. ministra oświaty na resztki atrybucyj autonomicznych krajowej Rady szkolnej, pozostał bez należytej krytyki i odpowiedzi ze strony krajowej Reprezentacyi w Radzie państwa.

„Mimo wielu zawodów, mimo przykrych doświadczeń, nie chcemy tej wiary utracić i mamy nadzieję, że nasza Delegacya w Wiedniu uczyni wszystko, byle zaoszczędzić krajowi nowego a bolesnego rozczarowania i aby utrzymać kraj w dobrem mniemaniu, że między centralizmem a autonomią — [illegible] według rozumienia austryackiego — przecież istnieją pewne różnice..!“

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Warszawa**, 18 sierpnia.*

Wszystkie nasze dzienniki skrzętnie notują głosy prasy rosyjskiej, w której, niepodobna zaprzeczyć, nastąpił w ostatnich czasach pewien zwrot w kierunku mniej namiętnego zapatrywania się na sprawy polskie. Niektóre z petersburskich dzienników, jak wiecie, wystąpiły z artykułami jakich nikt i nigdy jeszcze na ich szpaltach nie napotkał. W kraju, gdzie swobodnego słowa z parlamentarnej trybuny nikt nie usłyszy, gdzie wszelka śmielsza myśl ołówkiem cenzorów skazywaną bywa na zagładę, artykuły chłoszczące dotychczasową politykę rządu względem Polaków, musiały wywołać pewne zdumienie i stać się przedmiotem rozmów.

Myliłby się jednak bardzo, ktoby mniemał, że teoretycznie przychylny dla Polaków prąd ten wywołuje lub wywołać może zmianę dotychczasowego systemu postępowania. Dopóki u steru rządu pozostaną dzisiejsi ulubieńcy cara, a na jakiekolwiek zmiany nie słychać aby się zanosiło, dopóty gnębienie nas nie złagodnieje i nic się nie odmieni.

Rosyanie zacni, szczególnie w Warszawie od dłuższego czasu osiedli zaczynają wreszcie pojmować, że dotychczasowa zawsze tylko na szkodę Polaków obliczona akcya nielicznych lecz silnych jednostek urzędniczych sfer wyższych, — nie wydaje wcale spodziewanych owoców wynarodowienia nas, lecz przeciwnie wywołuje tylko cichy lecz nieugięty opór i milczący całego społeczeństwa protest przeciw takiemu postępowaniu. Istotnie cierpliwym i prawdziwie spokojnym jest lud polski dręczony tysiącznemi sposobami, zniewalany siłą na Podlasiu do uczęszczania do znienawidzonych cerkwi, skoro spełnia wszystko wytrwale i jeżeli szemrze to tak głucho, iż dręczący go obawiać się tylko mogą, lecz wywołać mimo chęci nie są w stanie jakiegokolwiek czynnego oporu, który tak chętnie nazwanoby zaraz buntem.

Jak fanatycznym pod względem wyznaniowym jest kierunek postępowania rządzących sfer nie tylko względem nas, lecz względem własnych współwierców, dowodzi niedawne sankcyonowane przez cara rozporządzenie, zaprowadzające w całej armii ścisłe obchodzenie postów. Rozporządzenie to wywołał od lat kilku już zresztą o nie starający się fanatyczny prokurator prawosławnego synodu Pobiednoscew. Kto zna życie rosyjskiego żołnierza i wie jak jest karmiony, a przytem ma wyobrażenie o poście rosyjskim, w którym przez 40 dni przed świętem paschy żadnych tłuszczów oprócz oleju spożywać nie wolno, — ten pojmie, jak dotkliwem jest to najnowsze rozporządzenie, skazujące na głód i bez tego już wiecznie zgłodzonych żołnierzy.

Tymczasem Hurko nie ustaje w ćwiczeniu ich i próbowaniu sił w obozowem życiu i uciążliwych pochodach. Do tej pory utrzymuje się pogłoska, że na wielkich manewrach wojsk, które się odbędą w przyszłym miesiącu znajdzie się i car, chociaż żadnych w tej mierze nie ma urzędowych wiadomości, a jeżeliby coś wieść tę potwierdzić miało, to tylko przez parę miesięcy trwające roboty ku upiększeniu i uczynieniu najbardziej wygodnym Lubochenka pod Skierniewicami, miejscowości znanej już jako bardzo przypadającej do gustu carskiej parze.

Liczni Niemcy przemysłowcy i kupcy zamieszkali tak w Warszawie, jak i na prowincyi, wobec coraz silniej objawiającej się ku nim niechęci Rosyan, zaczynają na seryo myśleć, iż może nastąpić chwila, w której, jak w ich ojczyźnie Polakom — rozkażą im zabierać manatki i maszerować nad Elbę i Spreę. Czy do tego dojdzie, bardzo wątpić trzeba, gdyż cokolwiekby nie pisano przeciw Niemcom i w ogóle niemieckiemu żywiołowi, pozostanie faktem, iż Rosyanie bez nich jeszcze nie nauczyli się obywać — całkiem tak samo, jak polski szlachcic mało gdzie dotąd zdolnym jest gospodarować, bez pomocy Mośka lub Szlomy.

Powracająca z Łodzi, Zgierza i Sosnowic komisya rewizyjna, nasłana dla zbadania zbytecznego rozwielmożnienia się Niemców właścicieli fabryk, wstąpiła także do niezbyt oddalonych od Warszawy fabryk płótna w Żyrardowie, (Ruda Guzoska) własnością niemieckiej firmy Hielle i Dietrich będących. Przed paru laty zakłady te mające większą część robotników cudzoziemców, były widownią rozruchów i oporu wywołanego rozkazami powrócenia do zajęć, jakie wydawali żandarmi świętującym robotnikom. Już wówczas powszechnem było mniemanie, że strejk wywołany został tylko wskutek namowy zakrajowych robotników, którym robotnicy Polscy zbyteczny dawali posłuch, aby później, gdy cudzoziemców odesłano tylko za granicę, wysiadywać za nich po więzieniach. — Komisya bada, ilu cudzoziemców ma zajęcie po fabrykach w stosunku do miejscowej ludności, i jak głosi urzędowy dziennik, w niektórych niemieckich zakładach znalazła, iż Niemcy znacznie przenoszą liczbę Polaków. — Czy takie statystyczne dane nie odkryją właściwego źródła, skąd wypływają bezrobocia, odpowiedzieć trudno, to wszakże pewnem jest, iż już wydano przepisy utrudniające robotnikom cudzoziemskim przebywanie w Królestwie. Rozporządzeń takich, wobec rzeczywiście bardzo trudnych warunków bytu polskich robotników, niepodobna nie przyjąć z pewnem zadowoleniem — czemże one jednak są wobec wytężenia umysłów takich pp. Apuchtinów, Hurków i t. d. usiłujących podeptać inne warstwy ludności i wydrzeć im nie tylko chleb powszedni, lecz droższą może od chleba wiarę ojców i język, którym matka pacierz mówić uczyła.

Sprawa naftowa.

II.

A zatem: „Węgrzy nie chcą!“

Niewątpliwie w akcie politycznym, który tylko mocą dwóch zupełnie równouprawnionych aktów woli powstać może, stanowczy opór jednej ze stron rokujących jest dla drugiej rozstrzygającym motywem zrzeczenia się, choćby najsłuszniejszego zapatrywania.

Ale zdaje nam się, że wówczas wniosek Suessa nie był jeszcze wcale przedmiotem dojrzałej i gruntownej rozwagi obu rządów.

Czy rząd austryacki zrobił cokolwiekbądź, ażeby rządowi węgierskiemu zalecić to, co wszystkie stronnictwa Izby poselskiej jako jedynie słuszne uznały? Czy usiłowano uchylić błędne zapatrywania, jakie sobie początkowo opinia publiczna Węgier zrobiła o motywach i skutkach wniosku Suessa? Czy zapewniono się, że w Węgrzech, przy bezstronnem zbadaniu rzeczy, uchwała większości austryackiej Izby poselskiej łatwiej może być przyjętą, aniżeli wniosek Suessa? oparty niewątpliwie na słuszniejszych zasadach?

Naturalnie, że na te wszystkie pytania nie możemy dać autentycznej odpowiedzi. Jeżeli sobie jednak przypomnimy tok wypadków w ostatniej tak niespokojnej sesyi posiedzeń austryackiej Izby poselskiej, to nie bardzo się wydaje możliwem, by choć na jedno z tych pytań twierdząca wypadła odpowiedź.

Być może, że owo waleczne oświadczenie Dunajewskiego miało tylko udowodnić, że rząd austryacki trwa wiernie przytem, co z Węgrami ułożył.

Ale w takim razie — jak mógł rząd austryacki przyłożyć rękę do innego, od dokonanych z Węgrami umów, niemniej odmiennego, a nowych rokowań także wymagającego wniosku i wszelkiemi siłami dążyć do tego, by go przeforsować?

Jeżeli już muszą się toczyć nowe rokowania, toż lepiej wziąć za ich podstawę lepszy, a złe u samego korzenia podcinający wniosek Suessa.

W A u s t r y i w s z y s t k i e s t r o n n i c t w a uważałyby to jako prawdziwe uwolnienie z cieśniny, w jaką się zapędzono.

A może szorstko odporne stanowisko austryackiego ministra skarbu jest jedyną przeszkodą odpowiedniego rozwiązania tej zabałamuconej kwestyi. Ależ okoliczność, że minister p r z e d m i o t o w o nie zwalczał tego wniosku, tem bardziej umożliwiłaby mu odwrót, skoro ten odwrót byłby mniejszą niekonsekwencyą, niż podjęcie nowych rokowań w ogóle i odroczenie wejścia w życie taryfy cłowej, w obec wspomnianego wyżej uroczystego oświadczenia.

Co do Węgier zaś, to sądzimy stanowczo, że jeżeli tam zechcą sprawę czysto przedmiotowo zbadać i trochę tylko myślą ku przyszłości się zwrócić, to muszą uznać, iż zasadą wniosku Suessa jest bezwątpienia o wiele słuszniejszą i interesom Węgier bardziej odpowiada.

Jesteśmy przekonani, że rozstrzygające koła polityczne w Węgrzech nie popadną w błąd, gdzieindziej popełniony, ażeby czysto przedmiotowy i zupełnie uzasadniony wniosek d l a t e g o uznać nie nadającym się do dyskusyi, że wyszedł od niemiecko-liberalnej partyi.

Jeżeli się wniosek zbada bez względu na to jego pochodzenie, to dojdzie się do przekonania, że Węgry na przyjęciu jego zasady lepiej wyjdą, niż na załatwieniu sprawy w myśl odmiennych wniosków austryackiej Izby poselskiej, albo nawet w myśl rządowego projektu.

Na czemże polega ów interes węgierski, także i u nas tak bardzo na pierwszy plan wysunięty?

Jest to naprzód i n t e r e s f i s k a l n y; ponieważ węgierski skarb państwa wrzekomo większe odnosi korzyści, jeżeli na podstawie dotychczasowej zasady oclenia, która i nadal ma być zachowaną, przy niskich cłach na surowiec bardzo znaczne ilości będą przerabiane w rafineryach Rieki i Buda-Pesztu. Przyjmując ażio złota na 25 prc. i, wydobycie 85 prc. oleju świetlnego z importowanego oleju sztucznego, pobiera węgierski skarb państwa od każdego przez węgierskie rafinerye w ten sposób wyprodukowanego cetnara metrycznego oleju świetlnego, przy wysokości cła według rządowego projektu 7 złr. 19 cent. (w banknotach) w cle i podatku konsumcyjnym, — według uchwały austryackiej Izby poselskiej 7 złr. 53 ct. — zaś wówczas wejdzie on już jako rafinat, udział Węgier w dochodzie z cła wynosi tylko 3 złr. 92 i pół ct. Oprócz tego wchodzi jeszcze w rachubę, że przemysłowcy, trudniący się destylacyą z tem wszystkiem, co się z tem wiąże, tworzą poważne źródło podatkowe.

Następnie wytacza się na plac boju o g ó l n y e k o n o m i c z n y i n t e r e s, jest bowiem z korzyścią dla ekonomicznego położenia kraju, a zwłaszcza Rieki, jeżeli istnieją tam takie rodzaje przemysłu ze swoim popytem o siły robocze, ze swemi różnemi wydatkami, z poważnym ruchem na drogach komunikacyjnych — i jeżeli „wiele pieniędzy wprowadzają do kraju“.

Nakoniec, — w związku z tem, podnoszą i n t e r e s s a m y c h ż e p r z e d s i ę b i o r c ó w, których nie bez ofiar z węgierskiego skarbu państwa nakłoniono do założenia tych fabryk i którym chciano by zapewnić oczekiwane zyski.

A nawet — wśród walki, — wprowadzono w dyskusyę interes konsumentów! Ten nie będzie nas tu zajmował, — jest bowiem jasnem, że pełne cło 10 złr. w złocie, nałożonem będzie na każdy cetnar metryczny oleju świetlnego, bez względu, czy on z krajowego surowca pochodzi, czy też w stanie już destylowanym jest wprowadzony do kraju. Konsument zatem w każdym razie zapłaci całkowite, na rafinat nałożone wysokie cło, a owe kwestyonowane dochody cłowe, mają tylko wpływ na to, ile z tego wpłynie do kas państwa, a ile do kieszeni destylatorów.

Jeżeli zaś rozważamy trzy pierwsze momenta, to pewno przyznać musimy, że właściwym celem wniosku Suessa jest, przeszkodzić temu, aby za opłatą niskiego, na surowiec nałożonego cła, nie wchodził rafinowany a tylko denaturowany olej świetlny, a raczej, żeby gdy już taki olej wejdzie, był on też oclony odpowiednio do zawartości siły świetlnej.

To zaś jest tak samo w dobrze zrozumianym fiskalnym interesie Węgier, jak i naszym. Nadzwyczajny zysk, jaki dzisiaj rafinatorowie pobierają, i jeszcze nadal (tylko o kilka centów na cetnarze metrycznym mniej) według projektu rządowego i według uchwał austryackiej Izby poselskiej mieliby pobierać, ma być nieco uszczuplony na korzyść wspólnej kasy cłowej, ale wcale nie tak, żeby przez to uniemożliwić przemysł rafinerski.

To więc niezawodnie jest interesem także i węgierskiego skarbu państwa.

Ekonomicznie zupełnie niewłaściwy, a nawet zupełnie nieprodukcyjny proceder, który obecnie, dzięki istniejącej i na przyszłość proponowanej zasadzie oclenia, jest w pełnym rozkwicie, ma być usunięty, a rzeczywisty, realny przemysł destylacyjny, ma być znowu umożliwiony. To zaś z pewnością jest w ekonomicznym interesie Węgier.

Wielkie przedsiębiorstwa rafinacyjne, które w Węgrzech zostały założone i wielką część krajowej potrzeby zaspakajają a przez to także i handel do Austryi idący pozyskały, mieć będą większą, t. j. t r w a l s z ą korzyść z takiego rzetelnego postępowania, aniżeli gdyby nęcące wielkie zyski i owo polowanie na oleje sztuczne coraz wyższej zawartości siły świetlnej, trwać miało dalej, co z konieczności doprowadzi do założenia konkurencyjnych zakładów w Austryi, a tem samem i do znacznego uszczuplenia a może i zupełnej utraty spodziewanych zysków.

Wszystkie te, w dobrze zrozumianym interesie Węgier i jego skarbu, tudzież ich przemysłu destylacyjnego leżące cele, osiąga właśnie wniosek Suessa, ale bynajmniej nie wniosek obu rządów, ani środki, przez austryacką Izbę poselską uchwalone.

Da się to z łatwością dowieść.

Dzisiejsze rafinerye w Austro-Węgrzech nie zasługują właściwie na tę nazwę. O ile ze względów ekonomicznych pożądana jest każda czynność, która przysparza krajowi zysków z pracy około uszlachetnienia surowych produktów, (praca, która w tym wypadku nie wymaga wielkich wysiłków i której znaczenie polega głównie na wydobywaniu i przerabianiu drugorzędnych produktów), o tyle nieprawidłową i bezpożyteczną jest spekulacya, która stara się o uzyskanie jak największych różnic między cłem od surowca, a cłem od rafinowanego produktu, ażeby rafinować surowiec zagranicą, następnie zagranicą go zanieczyszczać, całą zaś produkcyę krajową ograniczyć do ostatecznego nieznacznego oczyszczenia lub też tylko do usunięcia sztucznie przymieszanych nieczystości.

A jeżeli tak nieekonomiczne postępowanie przynosi kasom cłowym niesłuszne zyski, to ustawodawstwo nie może przedstawiać tak anormalnego stanu.

Celem reformy cłowej, celem, do którego należy dążyć także w interesie Węgier, powinno być usunięcie tej anomalii, skierowanie rafineryi na właściwe tory, zapewnienie skarbowi państwa podatku w istocie przez konsumentów opłacanego i roztoczenie opieki nad producentami surowca w kraju.

Projekt rządowy i uchwała austryackiej Izby posłów dążyły do tego celu, nie osiągnęły go jednak a dokonać tego może jedynie wniosek Suessa.

Jest to bowiem znamieniem produktu, o którym mowa, że podwyższenie cła od rzeczywistego lub preparowanego surowca nie może usunąć złego, dopóki nie uda się wynaleść prostego, dla urzędników cłowych przystępnego sposobu dla oznaczenia zawartości oleju świetlnego w celu oclenia go, czego dotychczas jeszcze nie dokonano. Ocliwszy surowiec zbyt wysoko, uniemożliwi się tylko dowóz a tem samem zabije się przemysł rafinerski. W tym wypadku będzie się bowiem dostawać do kraju jedynie tylko oczyszczona nafta.

Jeżeli obniżymy taryfę i umożliwimy dowóz surowca, to zachodzi obawa, że owe nieekonomiczne manipulacye będą trwać nadal i jeszcze się rozwiną.

Już projekt rządowy chciał uwzględnić nieistniejącą w rzeczywistości zawartość oleju czystego w surowcu i dlatego zatwierdza on w milczeniu dzisiejsze omijanie ceł. Uchwała Izby deputowanych posuwa się jeszcze dalej; przyjmuje ona rzeczone nieekonomiczne stosunki, uświęca je wyraźnie, chce jednak zmniejszyć ich szkodliwość przez to, że różnicę między cłem od surowca a cłem od rafinowanej nafty zmniejsza nominalnie o 68 ct. w złocie.

Lecz w miarę jak się to dzieje, przeszkadza się dowozowi **prawdziwego** surowca, wskutek tego racyonalny przemysł staje się niemożliwym, natomiast produkcya surowców wysokostopniowych znajduje nietylko ułatwienia, lecz jest niemal nieuniknioną. Jeżeli „austryacki surowiec sztuczny" zawiera już dziś 85 procent nafty, to nie ulega wątpliwości, że fabrykacya tego rodzaju może dójść do jeszcze większej doskonałości, a tem samem obalić wszystkie nasze rozumowania oparte na dzisiejszych obliczeniach.

Widzieliśmy już coś podobnego przy fabrykacyi cukru. Ponieważ produkcyę obliczano tam ryczałtowo, przeto władze skarbowe musiały przyjmować za podstawę coraz to większą wytwórczość, a tem samem zachęcały fabrykantów maszyn do coraz to nowych wynalazków, które przy szalonym pośpiechu a pracy, i równoczesnem marnowaniu surowego materyału, zawodziły wszystkie obliczenia władz. W skutek tegoż systemu zachodziły podobne wypadki w gorzelniach i dla tego to w obu tych gałęziach przemysłu opodatkowano produkt, a względnie poczyniono odpowiednie wnioski.

Z tych doświadczeń należałoby tu skorzystać i chwycić się projektu mniejszości austryackiego parlamentu, polegającego na tej samej podstawie. co opodatkowanie produktu; inaczej bowiem stosunki, istniejące dzisiaj, trwać będą wiecznie.

Jeżeli się dzisiaj tego nie zrobi, to rzeczy pójdą jeszcze jakiś czas swoim porządkiem, ale prędzej, czy później przekonają się rządy i ludy, że dłużej to trwać nie może i będą zmuszone użyć środków, które, zastosowane może w najniedogodniejszej chwili, nałożą na rafinerye ciężkie ofiary, a kto wie, czy ich zupełnie nie zabiją.

Zdaje się, że ekonomiczniej, rozsądniej i z większą dla Węgier korzyścią byłoby zastosować bezzwłocznie te środki, które rafineryom dają podstawę do racyonalnych obliczeń, a jeżeli zmniejszy się zysk w porównaniu z dzisiejszym, to za to pozwolą im obchodzić się bez sztuczek, które w innym wypadku są nieuniknionemi; — środki te ułatwią odbywanie całej rafineryi w kraju, a tem samem spożytkowanie produktów drugorzędnych, ożywią one ważną pod względem ekonomicznym produkcyę i przysporzą kasom w obu częściach monarchii znacznych dochodów.

Srodki te podaje nam wniosek Suessa, a Węgry, które w tej sprawie tak są zainteresowane, odniosłyby niezmierną korzyść, przyjąwszy zasadę, na której on się opiera. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 sierpnia

Gazeta Narodowa donosi, że prezydyum Rady szkolnej krajowej zarządziło znowu, jak w roku zeszłym, ściągnięcie z krajowych dodatków do podatków sumy 6.600 złr. na koszta likwidacyi funduszów szkolnych okręgowych, której to sumy, jak wiadomo, **Sejm w budżet nie wstawił**. Wydział krajowy, trwając przy swojem dawnem na tę sprawę zapatrywaniu, dwukrotnemi uchwałami reprezentacyi kraju zatwierdzonem, wniósł stanowczy protest do prezydyum Rady szkolnej krajowej, zastrzegając się, że funduszem krajowym rozporządzać może tylko Sejm, a z jego ramienia Wydział. Równocześnie odwołał się Wydział do ministerstwa oświaty.

Sprawa ta oczywiście odbije się w tegorocznym Sejmie, i sądzimy, że nie ma innego wyjścia, jak tylko **zapozwać skarb państwa o zwrot dwukrotnie już a niesłusznie pobranych sum z funduszu krajowego.**

Pester Lloyd kończy w nadeszłym dzisiaj numerze szereg artykułów o sprawie naftowej, które czytelnikom naszym w przekładzie podajemy, a które wywołały sensacyę zwłaszcza z powodu, iż pojawiły się w kierującym organie węgierskim, Dzienniki wiedeńskie domyślają się, że autorem artykułów jest poseł **Plener**. Otóż *Pest. Lloyd* dzisiaj stanowczo temu przeczy. Ale mniejsza o to, kto jest autorem, najważniejszem jest to, że uwagę Węgrów zwrócono na tę sprawę, przekonywując ich, że nie mieliby żadnej racyi oponować przeciw ewentualnemu przyjęciu wniosku Suessa. Pobyt posła **Szczepanowskiego** w Peszcie, w interesie tej sprawy, w połączeniu z owemi artykułami, może sprawie naftowej nadać jeszcze zwrot pomyślny.

Wiadomo dobrze naszym czytelnikom, jakie stanowisko zajmuje w prawicy austryackiej poseł **Lienbacher**. Zwolennik biurokratycznego „oświeconego" absolutyzmu, nie ma on dla autonomicznych dążeń najmniejszego zrozumienia ani sympatyi, a jeżeli należy do prawicy, to z pewnością nie dla reprezentowanych w niej dążeń narodowych i autonomicznych, lecz wyłącznie dla dążeń klerykalnych, silną przymieszką politycznego wstecznictwa zaprawionych. Był on też zawsze niepewnym sojusznikiem, kilkakrotnie głosował i przemawiał przeciwko uchwałom klubów prawicy, a Galicya szczególniej cieszyła się troskliwą jego opieką w ujemnem tego słowa znaczeniu. Każda ważniejsza nasza sprawa miała w nim zaciętego przeciwnika — agitował silnie przeciw ugodzie indemnizacyjnej i przeciw regulacyi rzek. To wszystko jednak nie przeszkadzało mu i nie przeszkadza nietylko zasiadać na prawicy, ale nawet należeć do „siedmnastówki", tj. kierowniczego komitetu większości.

Obecnie wszczęła się zacięta polemika pomiędzy konserwatywnemi organami austryackiemi, zostającemi pod wpływem Lienbachera, a organami Liechtensteinów z *Vaterlandem* na czele. Nie po raz pierwszy taka walka się toczy, nigdy wszakże ani tak gwałtownego tonu, ani tak szerokich nie przybierała rozmiarów. Nie mamy powodu mięszać się do domowej wojny pomiędzy dwoma odcieniami klerykalnej opinii, ale przyłączamy się do zdania, wypowiedzianego z tego powodu przez *Politik*, iż p. Lienbacher właściwie nie należał nigdy do autonomicznej prawicy, i że bezwarunkowo do jej kierującego komitetu należeć nie powinien. Jeżeli ma ona nadal jako sojusz klubów autonomicznych się utrzymać — to p. Lienbacher bezwarunkowo powinien z niej być usunięty.

Warszawska *Gazeta Polska* otrzymała następujący telegram własny: „Berlin, 20 sierpnia Dla ochrony żywiołu niemieckiego (zapewne w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich p. R) ma się ustanowić 12 nowych radców ziemskich (Landratów)."

Doniesienie to nie wydaje się prawdopodobnem, landrat bowiem jest naczelnikiem powiatu, pomnożenie zatem liczby landratów musiałaby poprzedzić zmiana terytoryalnego podziału kraju i zwiększenie liczby powiatów.

Jeden z członków komisyi przemysłowej w Królestwie, rewidującej fabryki i warsztaty, p. Jandżuł zwiedzając fabryki i przeglądając prowadzone w nich księgi buchalteryjne, na 70 fabryk znalazł tylko w dwóch, wyraźnie **tylko w dwóch** fabrykach księgi prowadzone w języku polskim, we wszystkich zaś innych są one prowadzone w języku niemieckim. Wyjątku, jak pisze *Dziennik Łódzki*, nie stanowią nawet fabryki warszawskie. w których znajdowano nawet książeczki, wydawane robotnikom, a służące do zapisywania wypłat i należności, prowadzone w języku niemieckim.

W dalszym ciągu tak głośno i jednomyślnie objawiającej się w prasie rosyjskiej niechęci dla Niemców piszą *Ruskija Wiedomosti*: „Przypatrzywszy się wzajemnym stosunkom Rosyi i Niemiec za ostatnie 10 lat, widzi się jasno jedno: pod płaszczem obrony spokoju europejskiego, Niemcy, przy pomocy przymierza rosyjskiego, zabezpieczyły sobie przeważną rolę w polityce europejskiej i zyskały bezpieczeństwo od Francyi. Z drugiej znów strony. zawsze w imieniu tej samej fikcyi zachowania pokoju europejskiego. wpływ polityki rosyjskiej na półwyspie bałkańskim usuwał się coraz bardziej. Jeżeli bezsilność dyplomacyi rosyjskiej do działania na tak przyjaznym gruncie i do walczenia skutecznie środkami pokojowemi z dyplomacyą innych krajów nie jest zbyt pochlebną. to jednak przy swobodzie działania, przy istnieniu zwykłych międzynarodowych stosunków z rywalizującemi z Rosyą państwami, nie krępującemi się względami wrzekomej przyjaźni i przymierza, dyplomacya rosyjska, jak sądzimy, opierając się na opinii publicznej narodu rosyjskiego, potrafi przecież, unikając niepotrzebnych starć, lepiej stawać w obronie istotnych interesów rosyjskich. Niemcy naturalnie mogą nam szkodzić, ale i nasza przyjaźń nie jest bez pożytku dla nich. Możnaby też dlatego obejść się bez niepotrzebnego, zbytecznego krępowania się".

Podróżujący po Rosyi i teatralnie jakoś manifestujący francuską przyjaźń dla Rosyan, prezes ligi patryotycznej we Francyi. poeta Paweł Deroulede. jak telegraficznie donoszą z Petersburga, odwiedził redakcye wielu dzienników i przyjmował licznych reporterów dziennikarskich. Przedstawiciele prasy tamtejszej zamierzają wydać na cześć Deroulède'a bankiet. *Swiet* donosi, że Deroulède podczas pobytu swego w Moskwie konferował z Katkowem i Suworinem, który mieszka na świeżem powietrzu w okolicy Moskwy. *Swiet* zaprzecza kategorycznie doniesieniu *Koelnische Zeitung*, jakoby Deroulèdowi zabroniono w Rosyi miewać mowy. Jak wiadomo, treścią tych przemówień jest zazwyczaj wyraz nienawiści dla Niemców i pragnienie odwetu za kleskę 1870 roku.

Najważniejszym wypadkiem ostatnich dni jest **uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego**. Mowa tronowa, którą odczytano w nieobecności królowej, bawiącej obecnie w Edymburgu, uderza przedewszystkiem tem, iż pominięto w niej milczeniem ogólno-europejską sytuacyę, równie jak sprawy irlandzkie. Nie znajdujemy w mowie tronowej nawet owego powtarzanego przy podobnych okolicznościach wyrażenia o przyjaznych stosunkach z ościennemi mocarstwami. Milczenie to jest w każdym razie znaczącym objawem dzisiejszej chwili. Z mowy lorda Salisbury'ego, wygłoszonej w Izbie wyższej, zazasługuje na uwagę ustęp, w którym szef gabinetu, mówiąc o wytkniętej dla polityki angielskiej drodze, kładzie na pierwszem miejscu **utrzymanie państwa ottomańskiego w granicach zakreślonych traktatami**. Od dawna już nie słyszano w Europie tak przychylnego dla sułtana głosu. Słowa Salisbury'ego odbiją się głośnem echem w Stambule, a kto wie czy nie wpłyną one na oziębienie świeżej i więcej niż podejrzanej przyjaźni rosyjsko-tureckiej. Jeżeli Wysokiej Porcie zależy na uzyskaniu pewnych korzyści przy rewizyi statutu rumelijskiego, to wpływ Anglii może wymódz na ks. Aleksandrze więcej ustępstw, niż wpływy rosyjskie. Bułgarya ma więcej, niż którekolwiek inne państwo, powodów, życzyć sobie, ażeby dyplomacya rosyjska nie oplątała sułtana w swe sieci, i żeby miejsce dzisiejszej ufności względem Rosyi zajęło w Stambule dawne zaufanie do Anglii.

Z ustępu, który lord Salisbury poświęca sprawom afgańskim, wynika, że komisya graniczna nie potrafiła wynaleść sposobu załatwienia sporu. Lord Salisbury oświadczył wyraźnie, że chcąc prowadzić układy na miejscu, trzebaby pozostawić tam komisyę przez zimę. Widać więc, że zanosi się jeszcze na bardzo długie układy, skoro w Londynie nie przypuszczają, by się udało uregulować granicę jeszcze tej jesieni. Nader ogólnikowem i bezbarwnem było oświadczenie Salisbury'ego co do sprawy irlandzkiej. Minister nie powiedział tu nic nowego. Przyrzekł on badać położenie rzeczy przez zwoływanie komisyi i utrzymywać porządek za pomocą zwyczajnych środków, a dopiero, gdy te nie wystarczą, użyć nadzwyczajnych. Wszystkie te ogólniki nie rzucają bynajmniej światła na zamiary rządu.

Mowa **Ferrego**, którą przytoczyliśmy wczoraj, wywołała w prasie francuskiej ożywioną dyskusyę. Pisma oportunistyczne i konserwatywno-republikańskie wyrażają się o niej z niezmiernemi pochwałami. Konserwatywno-monarchiczny *Gaulois* zastanawia się na seryo nad podanym przez Ferrego projektem koalicyi i, nie chcąc słyszeć o zrzeczeniu się monarchicznych mrzonek. stawia jednak ze swej strony pewne warunki, pod którymi mogłoby przyjść do zgody. Konserwatyści żądają przedewszystkiem odwołania ustawy banicyjnej, usunięcia radykalistów z gabinetu, przywrócenia ustawy o wolności nauczania, zatrzymania pięcioletniej służby wojskowej i sumiennego wykonywania konkordatu.

Z wielką natomiast zaciętością wpada na Ferrego radykalna *Justice*; stronnictwo radykalne nie może oczywiście patrzeć obojętnie na koalicyę, która wzmocni umiarkowany odcień republikańskiego obozu.

Do *Pol. Corr.* piszą z Londynu, że Anglia usiłuje nakłonić Chiny do zaprotestowania przeciw zajęciu portu łazarewskiego przez Rosyę. Niektóre pisma angielskie podają tę samą wiadomość z tym dodatkiem, [illegible] Anglia uzyskała już w tym względzie pop[illegible] Niemiec, i że oba te państwa ofiarowały rządowi koreańskiemu, który o własnej sile nie mógł[illegible] się oprzeć temu nowemu zaborowi, swoje usługi. Odpowiadając na te doniesienia, zamieszcza *Gazeta Kolońska* półurzędową wiadomość, iż rząd niemiecki, który nie otrzymał dotychczas urzędowego uwiadomienia ani o zajęciu portu Hamilton przez Anglię, ani o zamiarach Rosyi względem portu lazarewskiego, nie miał jeszcze powodu objawić swego zdania w tej sprawie. Faktem jednak, któremu żaden półurzędowy dziennik nie zaprzecza, jest, że Chiny utrzymują dziś z Niemcami jak najserdeczniejsze stosunki. W portach niemieckich budują obecnie znowu kilka okrętów dla marynarki chińskiej, a margrabia Tseng, który z Petersburga udaje się z powrotem do Anglii, zatrzyma się po drodze w Niemczech i zwiedzi tam różne fabryki broni, a między innemi słynne zakłady Kruppa.

Osservatore Romano organ kuryi rzymskiej zamieszcza następujące wyjaśnienie w sprawie wysłania **reprezentanta stolicy apostolskiej do Pekinu**: „Obowiązkiem posła papieskiego będzie czuwać nad położeniem religijnem chrześcian, starać się o rozszerzenie katolicyzmu, o powiększenie liczby wikaryatów i t. d.; co się tyczy spraw innych będzie on się starał postępować zgodnie z posłem francuskim. Zgodne postępowanie tych wysłanników może im obu przynieść pożytek i zapewnić każdemu z nich poparcie z drugiej strony. Jeżeli poseł francuski uzna za stosowne działać na własną rękę, legat papieski nie będzie utrudniać jego działania, i nie będąc jego współzawodnikiem pozostanie wiernym sprzymierzyńcem; będzie on mógł poprzeć nawet w niektórych wypadkach zapatrywania Francyi jeżeli to mocarstwo tego zażąda. Wysłannik stolicy apostolskiej, reprezentując największą siłę moralną, — zajmuje takie stanowisko, iż nie potrzebuje z nikim się współubiegać. Jeżeli zatem Francya zechce działać w Chinach w porozumieniu z Watykanem, powaga jej nietylko nic na tem nie straci, lecz przeciwnie wiele może zyskać!"

Dziennik rzymski dodaje, że Watykan zastanawiał się nad tą sprawą przez 10 miesięcy, i że odwlekał stanowczą decyzyę jedynie przez wzgląd na Francyę. „Ten długi namysł stolicy apostolskiej — mówi *Osservatore* — powinien usprawiedliwić w obec Francyi postępowanie Watykanu". Ze słów tych wynika, że w Rzymie nie zamyślają bynajmniej porzucić powziętego zamiaru. O ile jednak wysłanie legata jest już, jak się zdaje nieodwołalnem, o tyle Watykan jest znowu gotów zrobić wszystko, co może utrzymać i nadal znośne stosunki z rządem Rzeczypospolitej.

Ze Szczawnicy.

Dnia 16 sierpnia.

Ktoś nazwał Szczawnicę matką zdrojowisk krajowych nie bez przyczyny i rzetelnej prawdy — byle tylko opiekunowie tej macierzy zdrowotnej zasiadający kurulskie krzesła w areopagu naukowym, również wdzięcznymi okazali się synami i w miarę łask, któremi ich Szczawnica szczodrobliwie darzy, należytą otoczyć ją chcieli opieką i bezstronną miłością.

Czem Szczawnica dziś jest i jakimi słynie przymiotami, zawdzięcza bezwątpienia pracy i zasługom śp. Szalaya. Jego życie czynne i ruchliwe podjęte w interesie dobra zakładu, splotło się z dziejami Szczawnicy w nierozerwalny wieniec zasług, który aureolą wdzięczności naszej opromieniony dotąd na mogile zmarłego opiekuna nieuszkodzony i świeży spoczywa. I musiała ta żałoba, po stracie takiego męża, być powszechną, skoro nawet ów historyczny góral, witający przybywających do Szczawnicy gości z chwilą śmierci Szalaya manekinowe swe ciało w modrych falach dunajcowych zatopił i dotąd nikt się nie znalazł, któryby tego bądź co bądź sympatycznego topielca napowrót do życia wskrzesił. Lecz dajmy pokój tym czarnym myślom i opuśćmy dolinę niewdzięczności i niepamięci serc ludzkich.

Życie tutejsze charakterem swym i wyrazem zbyt ściśle zespolone z dualistycznym ustrojem rządów i na dwóch oddzielnych wyłaniające się gruntach, przedstawia dwa obozy wręcz sprzecznych z sobą zawisłości, zatrudnień i celów.

Górna Szczawnica czyli Deptak ze zdrojami właściwemi, które według orzeczenia eskulapów, uzdrawiają ludzi z wszelakiej niemocy, połączona piękną aleą z Miodziusiem i z jego reprezentacyą klubem szczawnickim, zachowuje poważną fizyognomię i arystokratyczny wyraz wobec demokratycznej, dobrodusznej twarzy Miodziusia.

Pani ta, poważna na zewnątrz, z konieczności przypuszczająca do swego towarzystwa ludzi wszelakiej miary i jakości, żyje życiem zbyt monotonnem, uregulowanem skazówką zegara ciągle się zmieniającego, również skalą termometrową, która częstokroć z istotnym stanem ciepłoty również jest w nieporozumieniu. Kuracyusze w oznaczonej godzinie, każdy z odmiennej formy i jakości szklaneczką, zdążają przy dźwiękach muzyki, dotąd należycie niedostrojonej, na punkt zborny i rozpoczynają pełnienie obowiązków zaordynowanych według ustnej recepty eskulapów, którzy rozmaite aplikują środki, jakkolwiek częstokroć pacyenci między sobą co do istoty choroby swej są zgodni.

Tu na Deptaku znajdziesz u zdrojów całą Szczawnicę. Mali i wielcy, istotnie słabi i zdrowi, obywatele rzeczywiści i tajni, artyści i dyletanci, muzycy i stroiciele, kramarze i handełesy, obok siebie w harmonii niczem nie zamąconej. I byłaby ta pozorna harmonia pełniejszą, gdyby nie wyjątki, jakto zazwyczaj w życiu bywa, których motorami są indywidua stanowiące połowę kuracyuszów —owi synowie mojżeszowscy, załatwiający wszelkie funkcye kuracyjne: nosowe, gardłowe, gębne i żołądkowe, w tak pierwotny sposób, że obserwator każdy stracić może raz na zawsze animusz do ćwiczeń hygienicznych, co jest tem bardziej rażącem, iż owa straż zdrowotna, mająca wygląd ugotowanych na czerwono raków, obojętnem okiem na te nienaturalne i wstrętne egzercycya patrzy.

Nie można wprawdzie zaprzeczać taktu, że wszyscy chorzy stoją na gruncie liberalnym i przy źródle szukając zdrowia, są równi, jednak i formy przyzwoitości, jako akcessoria ludzkich potrzeb winne być w cywilizowanym świecie również jednolite i bezwarunkowo winien być wstęp do równego współuczestnictwa praw, podobnym rebelantom wzbronionym. Miarą taktu i przyzwoitem zarządzeniem, można w przyszłości wszelakie tego rodzaju niedyspozycye ogólnej harmonii zmoderować, jeżeli nie całkowicie usunąć — a są to petyta ze strony inteligentnej klasy, tak piekącej natury, iż zarząd obecny, jaki jest zadośćuczynieniem życzeniom powszechnym, splendoru władzy swej przysporzy.

Celem wywołania pewnych emocyj w jednostajnym trybie życia kuracyuszów górnej Szczawnicy, usiłuje zarząd w swej pieczołowitości inaugurować rozmaitego rodzaju zabawy: urządza reuniony, zakłada stoły na wolnem powietrzu z damami, wabiącem iprzechodniów, bądź znajomych, urokiem i czarem pięknych ócz, celem zakupna biletów na bal weteranów, sprowadza emerytowanych śpiewaków, pierwszorzędnej ongi sławy, stawia bazary z loteryą — lecz mimo to życia obudzić nie zdoła, czy nie umie, gdyż te wszystkie rodzaje zabaw, mające orzeźwić półsenną publikę, w wyższym trzymane stylu, za inicyatywą pewnej koteryi urządzane, zimne są i sztywne, ogólnego też zajęcia obudzić nie mogą. — Bawią się rodziny, kółka, partye, ale nie goście przybyli do Szczawnicy.

Dziwić się temu nie należy, charakteryzuje to bowiem dobitnie naturę polską i jest przymiotem narodowym, aby tylko ogólnej sprawie łącznością, broń Boże, nie zaszkodzić. Kto wie czyli częściowo przynajmniej nie spoczywa przyczyna tej martwoty życia towarzyskiego i w zarządzie, który z Janusowem licem w granicach władzy dwojakie wykazuje niekonsekwencye. Zarząd właściwy, złożony z dostojników areopagu naukowego, w czasie sezonu wysyłając poszczególnych członków do Szczawnicy, funguje *in titulo* nie bacząc na otoczenie i jego potrzeby; ustanowiony zaś przez ten areopag zarząd miejscowy składa się z ludzi, którzy oprócz prac kancelaryjnych, czysto manipulacyjnej natury, częstokroć w szorstką oprawnych formę, dodatnim rezultatem wykazać się nie są wstanie. Należałoby uwzględnić przy wyborze ludzi, do tego rodzaju prac, którzy się rutyną towarzyskiej ogłady wykazać mogą, aby przy nadarzającej się chwili, czy to w aranżowaniu zabaw, czy w łagodzeniu wzburzonych umysłów, właściwą władzę zakładu godnie reprezentować mogli.

Stąd życie towarzyskie na Deptaku, leniwem płynące korytem, mimo chęci oprzeć się musi o Miodziuś, aby tu żywotnych sił zaczerpnąć i chwilową zmianą dekoracyi, ogólny ton nudów nieco zmoderować. Są i warunki potemu dość wygodne, jest bowiem droga wytyczona, łącząca Deptak z Miodziusiem, która ten antagonistyczny charakter, mający już tradycyę między Górnym Zakładem z Miodziusiem dziś cośkolwiek niweluje. — Miodziuś z swym „klubem" i z p. Tomaszkiem, z fizyognomią serdeczną, liberalną, niepozujący bynajmniej na powagę i sztywność arystokratyczną, jest motorem właściwego ruchu i życia towarzyskiego w Szczawnicy. Klub szczawnicki, przed kilkoma laty zawiązany za inicyatywą ludzi życzliwych i dbałych o dobro ogółu, skreślił sobie plan swej działalności o tak sympatycznych liniach, iż liczba członków z dniem każdym wzrasta i rozproszone owieczki Deptaku nawet doń się garną, aby przy wspólnem ognisku towarzyskiego życia ogrzać się i rozweselić. Poszczególni członkowie zarządu klubowego z rozmaitych dzielnic kraju, powołani na egzekutorów życia towarzyskiego, na Miodziusiu, mają i warunki potemu, aby wszystkich zadowolić.

Przewodniczący p. Kossowski z Królestwa, zastępca jego p. prof. Baczakiewicz z Krakowa, p. Hubicki sędzia z Tarnowa i dr. Stummer z Warszawy stanowią czwórkę, która porusza osią „Klubu". Niema szczęśliwszego aranżera wszelkich reunionów nad p. Kossowskiego, który ugrzecznieniem swem i serdeczną gościnnością zniewoli do udziału w zabawie i tych, którzy już rozbrat wzięli z tego rodzaju ćwiczeniami. Urządza prof. Baczakiewicz wycieczkę do Leśnego Potoku bądź do Czerwonego Klasztoru, to i chmury gromadzące się nad Szczawnicą ustępują na widok tych chętnych, uprzejmych zabiegów aranżera, aby Kuryacyuszów medytujących nad skutkiem Józefiny, bądź kiefiru z koła kontemplacyi wyrwać i do życia pobudzić. A nazajutrz rano po wycieczce skoro ujrzysz na Miodziusiu wspomnianego profesora kłopoczącego się z Góralami, załatwiającego rachunki z niemi, a to wszystko z taktem, łagodnością i ugrzecznieniem, bez swaru ani jakichkolwiek nieporozumień — to przyznać musisz niepomierną zdolność aranżera, również i ofiarność jego w celach humanitarnych podjętą, bez widoku rozgłosu i jakichkolwiek sukcesów na przyszłość. Stąd i ów wieniec, który profesorowi Baczakiewiczowi uczestnicy ostatniej wycieczki na „Wolance" wręczyli w dowód uznania za jego gorliwość i opiekę nad Kuracyuszami, połowicznem jest tylko echem tej sympatycznej opinii, jakiej prof. Baczakiewicz na Miodziusiu za[illegible] Kiedy niema wycieczki ze względu na n[illegible] pogodę, wtedy prof. Baczakiewicz wyrusza [illegible]ym aparatem wszelkich dziecinnych zabawek, a p. Hubicki, sędzia z improwizowaną na pocz[illegible] [illegible]yjką do „Koła", gdzie na zielon[illegible]bierce wśród dźwięku nie tęgiej kapeli d[illegible] harce wyprawa, a starsi wśród wesołej rozmowy w loteryi szczęścia szukają, zwłaszcza że i aranżer loteryjny nie pomierną zdolność posiada niecierpliwych uspokoić, namiętnych graczy poskromić, a leniwych do ruchu pobudzić. Również i dr. Stummer z Warszawy, opiekun Górali, humanitarnymi zachęcony względami nie jedną zręcznie obmyślaną zabawą nader korzystnie przyczynia się do ogólnego życia towarzyskiego na Miodziusiu. I byłoby tu ładnie i składnie, z myślą i po ludzku wszystko, gdyby nie owe od czasu do czasu wyłaniające się fałszywe tony dysharmonijne wywołane przez rozwielmożniających się Mojżeszów, którzy zająwszy wbrew życzeniu dzierżawcy Miodziusia najpiękniejsze aleje zalesione świerkami z pozycyi wyrugować się nie dadzą, stąd chwilowa wojna, która się aż o c. k. Starostwo w Nowym Targu oparła i dotąd rozstrzygniętą nie jest. A z naciskiem oświadczam: nie występuję przeciw równouprawnieniu ludzi — ale przeciwko temu, by brud i to wszystko, co się z nim wiąże, nie było równouprawnione z tem, co znamionuje cywilizacyę. Proszę się umyć i wyczesać! Nie jedno dałoby się jeszcze i tu na Miodziusiu ulepszyć, zmienić bądź nowością zastąpić i Łazienki zrestaurować, gdyż w nader primitywnym są stanie i parówkę urządzić chociażby skromną; dzieciakom gimnastykę, silniejszym kręgielnie postawić, zbyć wyszarzałą salę, w której jest czytelnia, zastąpić jeśli nie nową, to chociażby odrestaurowaną — lecz to zbyt wiele na siły jednego dzierżawcy, któremu ludzie dobrej myśli i chętnej ofiarności w pomoc przyjść powinni. *F.*

Kronika.

Kraków, 21 sierpnia

Przedstawienie na dochód budowy domu dla „Sokoła" odbędzie się nieodwołalnie we wtorek. Wiele przyczyn składa się na powodzenie tego widowiska. Sama operetka „Noc w Wenecyi" odznacza się wesołem librettem i nader zręczną muzyczką; artyści lwowscy, biorący udział w tej operetce, role swoje odtwarzają z wielką werwą i humorem, wreszcie i pobyt operetki lwowskiej w Krakowie liczy się już na dnie tylko, a krakowianie tak szczerze sympatyzują z lwowskiemi naszymi gośćmi, że nie omieszkają niezawodnie w ostatnich dniach tłumnie nawiedzać teatr. Po nad temi względami jednak góruje cel, który starczy za wszystkie argumenty.

Bilety na powyższe przedstawienie nabywać można w niedzielę do dwunastej w południe i w poniedziałek w sklepie galanteryjnym p. Rudnickiego; we wtorek, w dzień przedstawienia, sprzedaż odbywać się będzie w kasie teatralnej.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę zakładu dobroczynnego imienia Ludwika i Anny Helclów odbędzie się we środę 25 bm. o godz. 9 rano. Aktu tego dopełni ks. biskup krakowski po odprawieniu mszy polowej.

W sądzie karnym odbyła się dnia 20 bm. rozprawa przeciw p. Zofij Iwanickiej o lekkomyślną krydę. W rozprawie okazało się, że właściwie konkurs niepotrzebnie ogłoszono, gdyż majątek w razie dalszego prowadzenia interesu pokrywał zobowiązania. Obwiniona została też uwolnioną

Wydział kasyna powszechnego uprasza nas o zawiadomienie, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności odroczony zostaje na później koncert muzykalny, który odbyć się miał w kasynie powszechnem w Krakowie d. 23 sierpnia b. r.

P. Sobiesław (Bystrzyński), długoletni pracownik sceny naszej po rocznym pobycie w teatrze warszawskim, powrócił do Krakowa i w bieżącym sezonie jako stały artysta tutejszego personalu obejmie swój pierwotny repertuar. Dla miłośników naszej sceny wiadomość o powrocie utalentowanego jej ulubieńca będzie miłą niespodzianką.

Od jednego z budowniczych tutejszych otrzymujemy następujące uwagi: 21 nowych szynków w jednem półroczu to postęp, który w krótkim cza-

sie musiał wydać namacalne owoce. — To też rok ten ciężkim się stał dla budowniczych i wszystkich majstrów. Od lat kilkunastu murarze nie pili tak, jak w tym roku. — W ostatnich szczególniej latach zaczęliśmy odwykać od poniedziałkowania po warsztatach. — Obecnie co trzecia bndowla w poniedziałek wygląda świątecznie pusto, a na innych pracuje połowa robotników — ale jak pracuje! — każdy budowniczy szczęśliwy takiego dnia, gdy nikt nie spadł z rusztowania, o ilość roboty nie pyta już wcale.

Konsensów wydanych w tym roku nikt już nie odwoła, ale czyżby przynajmniej część złego nie dała się odrobić przez energiczne wykonywanie ś. p. ustawy przeciw pijaństwu? — Potrzeba rychłego przeciwdziałania jest bardzo nagła, bo złe wzrosło gwałtownie, a poświadczyć to musi każdy, kto w Krakowie (tak jak piszący te słowa) bezpośrednio styka się z wyrobnikami.

Lwow, 20 sierpnia. Dzisiejszy *Dziennik Polski* umieszcza następujący artykuł: „Możecie jechać do Monaco — powiedział Bismark w swej słynnej mowie antypolskiej. Jeden z posłów polskich do Rady państwa, potomek hetmanów i znajomy kanclerza niemieckiego poszedł za tą radą i przegrał w Monaco 400.000 *złr.*, które papa natychmiast zapłacił. Za pieniądze te możnaby przynajmniej dwa majątki polskie wydrzeć z gardła Prusaków. Ale na takie cele magnaci polscy nie mają pieniędzy, bo straszna teraz nastała bieda, ciągłe klęski elementarne, a i pożar Stryja szarpnął ich mocno. Zresztą utrzymywanie pisma konserwatywnego we Lwowie, które potrzebne jest do tworzenia mężów inicyatywy, pierwszych mowców w Europie, zgrabnych tancerzy, matron polskich itd., ogromne pochłania ofiary, które, choć tak ciężkie, potrzeba jednak złożyć na ołtarzu dobra kraju i całej ojczyzny. Możeby redaktor *Przeglądu*, który w swoim czasie tak wychwalał rząd pruski za wydalanie Polaków, których organ ten szanowny nazwał złodziejami i rzezimieszkami, raczył napisać teraz artykulik, wychwalający utracyusza polskiego, a swojego patrona, który tak ogromną położył zasługę, biorąc inicyatywę do spełnienia — słów ks. Bismarka."

Według moich informacyj fakt ten oburzający jest autentyczny, z tą jedynie różnicą, że działo się to w Wiedniu, a nie w Monaco.

Ze Lwowa. Wydział krajowy postanowił założyć kosztem funduszu krajowego 28 nowych stacyj wodoskazowych, które niebawem w myśl wydanej instrukcyi funkcyonować zaczną, skoro tylko przedwstępne czynności załatwione zostaną. Razem z istniejącemi już stacyami i temi, które rząd własnym kosztem utworzyć zamierza, będzie w kraju 107 stacyj wodoskazowych. Równocześnie postanowił wydział krajowy założyć na razie 89 stacyj ombrometrycznych (deszczoskazowych), dla których pozyskał już za pośrednictwem wydziałów powiatowych i dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie bezpłatnych obserwatorów. Rozesłanie przyrządów, potrzebnych do mierzenia opadów, oraz instrukcyi, ułożonej ściśle wedle uchwał międzynarodowego kongresu meteorologów i zgodnie z wskazówkami centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu, niebawem nastąpi tak, — że stacye już w następnym miesiącu czynność swą będą mogły rozpocząć.

— Instrumenta chirurgiczne po ś.p. dr. Schataueze, wartości około 4000 złr., — darowała rodzina szpitalikowi św. Zofii.

— *Kur. Lwowski* donosi, że we czwartek doręczono dominikanom lwowskim reskrypt namiestnictwa, orzekający, iż mają obowiązek utrzymywać szkołę ludową dalej, jak dotąd.

Zakopane, 20 sierpnia. Ciało zabitego Biesiadeckiego, mocno pokaleczone, złożono tymczasowo w mieszkanin dra Chromca. Protomedyk Biesiadecki przybył, telegraficznie powiadomiony, wczoraj wieczorem Dziś o 6 odbędzie się pogrzeb nieszczęśliwego młodzieńca. Goście zakopańscy złożyli na trumnie wspaniały wieniec.

W sprawie wycieczki Lwowian do Czerniowiec. „Wskntek zaproszenia ze strony Wydziału Czytelni polskiej, zebrało się w poniedziałek, w sali hotelu pod Czarnym Orłem kilkadziesiąt osób dla ukonstytuowania komitetu, który ma się zająć przyjęciem i rozlokowaniem miłych gości naszych z Galicyi. Pozostawiając szczegóły programu przyjęcia obradom ściślejszego komitetu, zgromadzeni wybrali przedewszystkiem komisyę dla wyszukania i przygotowania potrzebnych lokalów. Komisya ta rozpoczęła już czynność, a dotychczasowe zgłoszenia wykazują, że nie będziemy potrzebowali się wstydzić z powodu braku gościnności ze strony czerniowieckiej Polonii". Tak pisze *Gaz. Polska.*

Cesarza, przybywającego na manewry, przyjmować ma — jak się dowiadujemy — Wydział krajowy w Gródku imieniem kraju. Reprezentantami Wydziału będą: marszałek Zyblikiewicz i prezes Wydziału Oktaw z Siemuszowy Pietruski. P. Franciszek Smolka powita cesarza imieniem Izby deputowanych. Program ten wymaga jeszcze zatwierdzenia przybocznej kancelaryi cesarskiej.

P. Adolfina Zimajerowa występuje obecnie w Szczecinie w teatrze „Belle-vue. Pisma miejscowe stwierdzając powodzenie, jakie nasza artystka zyskała u publiczności, przyznają p. Z. wiele umiejętności gry, która ujawniła się w tak trudnej roli, jak „Gilleta z Narbony". Artystka wystąpi w Szczecinie sześć razy.

Zapiski policyjne. P. Auerbach, złotnik w ulicy Grodzkiej, odebrał od osoby podejrzanej gałkę złotą grawirowaną, z monogramem Z. M. P. i herbem — i gałkę tę złożył w dyrekcyi policyi.

Śmierć publicysty. Współredaktor *Starej Pressy* Robert Truxa, wielce uzdolniony publicysta, padł ofiarą tragicznego wypadku. Przed dwoma tygodniami udał się Truxa na krótki pobyt do Interlaken. Właściciel hotelu, w którym Truxa zamieszkał, p. Goldbach przesłał *Pressie* następujący telegram: „Truxa spadł dzisiejszej nocy (z 17 na 18 b. m.) widocznie we śnie, z okna swojego pokoju na drugiem piętrze. Umarł, nie odzyskawszy przytomności." Okno było otwarte, domyślają się przeto, że Truxa pod wpływem jakiegoś żywego snu, rzucił się ku oknu i wypadł. Zmarły liczył 34 lat, pozostawia młodziutką wdowę i dwoje drobnych dzieci.

Bohater dnia. W braku węża morskiego lub jakiej sensacyjnej wieści, kiedy Sarah Bernhardt swoje dziwactwa w Rio-Janeiro popularyzuje, w Wiedniu pojawił się bohater, który zdołał przez dni kilka zająć uwagę stolicy państwa. Jest to niejaki Józef Pircher, lakiernik, który w dzień rocznicy urodzin cesarskich wdrapał się na szczyt wieży św. Szczepana i tamże, powyżej orła na samym szczycie umieszczonego, przywiesił chorągiew z napisem: *Hoch, Kaiser Franz Joseph.* Oryginalnego turystę przywitano za powrotem z wieży owacyami, — które zdaje się z następstw, będą intratne dla Pirchera. Ciekawy ludek wiedeński, pragnąc poznać owego walecznego lakiernika, podąża do kawiarni, której dowcipny właściciel sprzedaje bilety wstępu. Pircher otoczony gronem ciekawych a szczodrych wiedeńczyków bez znużenia opowiada swoje wrażenia, doznane w czasie wdrapywania się na wieżę. Ma tedy Wiedeń w sezonie ogórkowym pożądaną nowość, a nazwisko onego lakiernika figuruje na szpaltach wszystkich pism. Popularność gotowa.

Z Królestwa Polskiego. W Kaliszu bawił dla obejrzenia kościołów starożytnych dyrektor muzeum narodowego i profesor szkoły sztuk pięknych w Krakowie, Wł. Łuszczkiewicz. P. Ł. zwiedził też kościoły w okolicy Konina, w Łędzie klasztor pocysterski i niedaleko stamtąd na gruncie Zagórowa przemierzył zapomniane zupełnie grodzisko, jedyną pamiątką po zamku kasztelanów będącej.

— Po rozstrzygnięcin konkursu między kilku artystami malarzami warszawskimi urządzonego i ocenieniu szkicu na obraz ołtarzowy, potrzebny do kościoła pobernardyńskiego, pierwszeństwo oddano panu Biedrońskiemu, który też wykona owe dzieło sztuki, przeznaczone do kaplicy św. Władysława z Gielnewa.

— Roboty około budowy odnogi kolei dąbrowskiej od stacyi Strzemieszyce do granicy pruskiej i austryackiej szybko postępują i z początkiem jesieni zostaną wykończone. Otwarcie tej linii nastąpi dnia 1 stycznia roku przyszłego.

— Miuisteryum rosyjskie skarbu zezwoliło komitetowi warszawskiego muzeum przemysłu i rolnictwa na rozdawanie biorącym udział w wystawie odzieży i potrzeb mieszkalnych medali złotych, srebrnych i bronzowych, co do przygotowania których wydane już zostało mennicy w Petersburgu odpowiednie rozporządzenie.

— Nowy zakład gazowy stanie na terytoryum Wielkiej-Woli i Czystego pod Warszawą, na gruncie wynoszącym blisko pół miliona łokci kwadratowych. O kupno tego gruntu podpisany został kontrakt notaryalny. Nowy zakład połączony zostanie podwójnym torem z koleją warszawsko-wiedeńską i z kolejami o szerokich torach.

— P. Dyonizy Feliksiowicz, artysta dramatyczny teatru krakowskiego, uzyskał pozwolenie kilkakrotnego debiutowania na scenie warszawskiej.

— *Kuryer Warszawski* przynosi wiadomość, iż nigdy jeszcze tylu włościan co w tym rokn nie oddawało dzieci do szkół publicznych w Warszawie. W gimnazyum trzeciem kilku ojców w prostej kapocie, przepasanych jak nasi okoliczni włościanie, przyprowadziło swoich synów do egzaminu. Tenże fakt notowano i w innych gimnazyach. — Szkoda tylko, że ta oświata, do której się garną włościanie w Królestwie Polskiem, w tak nieodpowiedni sposób dla polskich dzieci jest szerzona.

— „Kronika lekarska" wychodzić będzie odtąd raz na miesiąc. Dotychczasowy wydawca tego pisma, dr. Mączewski odstąpił swe prawa drom Wł. Krajewskiemu, Ottonowi Hewelke i Konstantemu Sierpińskiemu.

— Pewien przełożony i właściciel jednej z warsz. szkół męskich prywatnych wystąpił z podaniem do władzy naukowej, czyby nie było możności nadać jego szkole praw zakładów naukowych rządowych, pod względem ważności udzielanych promocyj, egzaminów, wydawanych świadectw i t. p. Na podanie to nastąpiła odpowiedź wyjaśniająca, że wszelkie prywatne progimnazya i gimnazya otrzymać mogą ten przywilej, gdy zachowane zostaną następujące warunki: 1) Cały personal nauczycielski w dostatecznej liczbie zatwierdzony być ma przez knratora okręgu naukowego. 2) Na wszystkich egzaminach rocznych przejściowych winni się znajdować delegaci. wysłani przez kuratora i głos ich na sesyach ma być decydnjący. 3) Dla zabezpieczenia płac nauczycieli i delegatów, etatem objętych, przełożony szkoły obowiązany jest złożyć tytułem kaucyi w banku państwa sumę 50.000 rs.

— Szkoła malarstwa. Podobno grono warszawskich artystów-malarzy powzięło myśl założenia szkoły malarstwa dla początkujących.

— Regulacya lewego brzegu Wisły pod Warszawą, począwszy od Augustówki aż do stacyi filtrów przy ulicy Czerniakowskiej, ukończoną zostanie w drugiej połowie września. Dokonane dotychczas prace już w wielu miejscach znacznie cofnęły rzekę od dawniejszego koryta. Część gruntów uzyskanych tym sposobem należy do terytoryum miejskiego większe jednak przestrzenie przytykają do łąk siekierkowskich, których obszar zwiększy się w ten sposób o trzy włóki.

— W szkole sześcioklasowej p. Eugenjusza Babińskiego w Warszawie, z polecenia władzy naukowej zamknięte zostały dwie klasy wyższe. Szkoła zostaje więc zmienioną na czteroklasową.

— Na stałej wystawie starożytności w Warszawie, znalazły się obecnie rzadkie wyroby ceramiczne fabryk polskich, a pomiędzy innemi fajansów. Dział manuskryptów historycznych oraz wykopalisk został również wzbogacony mnóstwem świeżo otrzymanych okazów. Ujemną stroną wystawy jest brak wszelkich katalogów, które dla zwiedzającej publiczności są niezbędnie potrzebnemi.

— Właściciel ogrodu w okolicy ulicy Chłodnej w Warszawie, p. S. powziął projekt założenia teatrzyku letniego z przeznaczeniem dla trupy francuskiej. Przedsiębiorca sądzi, iż w roku przyszłym będzie mógł urzeczywistnić swój zamiar.

Wydalenie. Niejednokrotne wzmianki o uprzejmości niemieckiej w miejscowościach kąpielowych znajdowały u pnbliczności powątpiewanie, a w pismach niemieckich zaprzeczenie. Obecnie *Kur. Por.* donosi o ciekawem zdarzeniu w Landek. Oto pewnej pani władza policyjna po dwóch tygodniach pobytu rozkazała wyjechać w ciągu 24 godzin. Zagrożona tłumaczyła się, że prawo o wydalaniach dotyczy Polaków, ona zaś jest Rosyanką. Nic nie pomogło i musiała wyjechać Przygoda, wyżej opisana, spotkała panią Kutorin, żonę urzędnika komory cłowej w Moskwie.

Dobrą to jest nauką dla wątpiących o aroganckiej bucie naszych wrogów.

Spór o palenie tytoniu. Angielska akademia umiejętności podzielona była na punkcie kilku kwestyj zasadniczych na kilka obozów; do takich kwestyj spornych należało też palenie tytoniu. Uproszono tedy znanego przyrodoznawcę Hudley'a o przygotowanie odczytu w kwestyi wzmiankowanej, co też się stało. Wobec bardzo licznego audytoryum, złożonego ze zwolenników obu poglądów, odczytał Hudley swoje poglądy, zaczynając je od osobistych wrażeń.

„Przez lat czterdzieści — powiada on — tytoń był dla mnie trucizną (radość po stronie anti-tytonistów) w czasach mojej młodości, kiedy jeszcze uczęszczałem na medycynę, chciałem niejednokrotnie palić, ale niestety, każda próba strącała mię z nóg (nowa radość pośród anti-tytonistów). Później, kiedy zostałem lekarzem okrętowym, chciałem przyzwyczaić się do palenia, ale napróżno i żadne środki przeciw paleniu nie byłyby mi się wydawały surowemi, takim byłem wrogiem tego sportu (radość u anti-tytonistów wzrasta).

Dopiero, kiedy pewnego dnia sam znalazłem się z przyjaciołmi w odludnej wiosce, w czasie deszczu i kiedy wśród rozmyślań nad pustką, jaka nas otaczała, zoczyłem, że moi przyjaciele, zapaliwszy cygara, zdawali się zapominać o naszem fatalnem położeniu, (poruszenie na ławach anti-tytonistów) wówczas wziąłem cygaro w usta, zapaliłem i (uwaga słuchaczów koncentruje się na mówcy) uznałem, że jest smaczne (wzburzenie na ławach anti-tytonistów, oklaski po stronie przeciwnej). Od tej chwili nawróciłem się na wiarę palaczy i dziś twierdzę, że jest to przyjemność nieszkodliwa, jeśli w miarę jest używana (zwolennicy tytoniu nie posiadają się z radości). Jedna fajka tytoniu nie jest szkodliwsza od filiżanki herbaty; można się zatruć, pijąc zbyt wiele herbaty, a można też zachorować, jedząc zbyt wiele beafsteku. Tytoń, mojem zdaniem, nie jest szkodliwy, a używać go można z przyjemnością, używając w miarę! (tryumf tytonistów i porażka wrogów palenia).

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie

W niedzielę 22 sierpnia: Po raz jedenasty „Gasparone", opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

We wtorek 24 sierpnia: Na dochód bndowy sali Tow. gimnastycznego „Sokół" w Krakowie „Noc w Wenecyi", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

We środę 25 sierpnia: „Opowieści Hoffmana" (*Les contes d'Hoffman*), opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowe pismo**. Spółka literatów lwowskich zamierza rozpocząć wydawnictwo nowego pisma humorystycznego z debiutem na Królestwo Polskie. Donosi o tem *Kur. Warsz.*

— **Przekład Nordau'a.** Ostatnie dzieło znanego autora „Paradoksów" Maksa Nordau'a p. n. „*Die konwentionellen Lügen der Kulturmenscheit*" rozpoczęto już za jego zezwoleniem tłumaczyć na nasz język. „Kłamstwa konwencyonalne" w ciągu niespełna trzech lat doczekały się w Niemczech dwunastu wydań.

— **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół" (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 8 z sierpnia r. b. Treść: O odziedziczaniu ze stanowiska patologicznego. Siła fizyczna. Zarys ćwiczeń na poręczach (c. d.). Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. Kronika.

— **„Hamlet" w Paryżu**. W komedyi francuskiej rozpoczęte zostały próby z „Hamleta". Rolę tytułową odtworzy Mounet-Sully, Ofelii — panna Reichenberg, królowej p. Agar, Poloniusza — Got, Klaudyusza — Silvain, a pierwszego grabarza — Coquelin młodszy.

Arcydzieło Shakespeare'a wystawione będzie z wielką starannością i przepychem.

Dział ekonomiczny.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń, dnia 19 sierpnia. Na dzisiejszy targ dostawiono 2564 sztuk cieląt, 341 zabitych świń, 375 zabitych owiec i 124 jagniąt.

Oprócz tego było na targowicy nierogacizny 1940 sztuk świń, a na owczej 6813 sztuk owiec.

Nadto nadesłano 33.540 kilogr. świeżego mięsa, oprócz różnego gatunku wędlin.

Na targu cieląt utrwaliła się tendencya, a ceny podskoczyły o 2 ct. na kilogramie.

Obrót na targowicy owczej był ożywiony i pomyślny.

Płacono za cielęta po 34 do 42 ct. za kilogr. żywej wagi, za wyborowe po 46 do 54 ct.; za zabite świnie po 42 do 50 ct., za owce zabite po 40 do 47 ct. za kilogr., za parę jagniąt 6 do 13 złr. Za żywe prosięta płacono po 37 do 44 za klgr., za owce na wywóz po 19 do 23 złr. za parę. Ceny powyższe bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 21 sierpnia. Minister oświaty dr. Gautsch zażądał, aby celem obsadzenia posad nauczycielskich, opróżnionych przez inspektorów szkolnych okręgowych, Rada szkolna krajowa poczyniła wnioski do ministerstwa. Rada zastrzegła się przeciw temu z powodu, iż jest to sprzeczne z ustawą. Dominikanom lwowskim doręczono wczoraj reskrypt namiestnictwa, zmuszający ich do utrzymywania i nadal szkoły ludowej.

Wiedeń, 21 sierpnia. Godzina 1 m. 30 popoł. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie między 750 i 755 milim. jest w Królestwie Polskiem, największe między 770 i 765 milim. w Prusiech; drugie najmniejsze ciśnienie jest w Sycylii.

Wiatr północno-zachodni; — niebo przeważnie pogodne; powietrze suche i ciepłe.

(Z biura korespondencyjnego.)

Czerniowce, 21 sierpnia. Arcks. Karol-Ludwik przyjął protektorat tutejszej wystawy, która zostanie otwartą 5 września.

Wiedeń, 21 sierpnia. Przy sposobności targu na zboże, przypadającego na 30 i 31 sierpnia, odbędzie się tu w dniu 30 sierpnia wiec młynarzy austryackich, zwołany przez związek młynarski.

Wiedeń, 21 sierpnia. Minister wojny Bylandt-Rheidt, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Petersburg. 21 sierpnia. Poseł austryacki wyjechał zagranicę.

Londyn, 21 sierpnia. Wczoraj ogłoszono urzędową korespondencyę w sprawie Batum. W depeszy, wysłanej 27 lipca do posła rosyjskiego w Londynie, barona Staala, określa Giers stanowisko, zajęte przez Anglię i Rosyę i twierdzi, iż dobrowolne oświadczenie cara Aleksandra, stanowiące 59 artyknł traktatu berlińskiego, nie wkłada na Rosyę żadnych zobowiązań. Giers przytacza inne wypadki naruszenia traktatów, między innemi wypadki, wywołane rozruchami na Wschodzie i kończy zapewnieniem, że pragnieniem Rosyi będzie i nadal przyczyniać się do utrzymania pokoju; wyraża on nadzieję, że mocarstwa, które zagwarantowały podstawy pokoju, będą się starały je uszanować.

Londyn, 21 sierpnia. Fergusson oświadczył w Izbie gmin, że pogłoska o zajęciu portu łazarewskiego przez Rosyę, nie potwierdza się, i powołał się na słowo Giersa, który dnia 25 lipca nazwał tę wieść bezpodstawną.

Rzym, 21 sierpnia. W arsenale w Castellamare pod Neapolem wybuchł ogień w rusztowaniu okrętu „Umberto". Tylna część okrętu spłonęła. Szkoda wynosi około 800.000 franków.

Rzym, 21 sierpnia. *Moniteur de Rome* zapewnia ponownie, że papież jest zupełnie zdrowym.

Konstantynopol. 21 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi, że komisya do rewizyi statutu rumelijskiego zawiesiła swe obrady, a komisarze tureccy zażądali nowych instrukcyj, przyczem jednak stwierdzili panujące w komisyi serdeczne usposobienie.

Chicago, 21 sierpnia. W procesie anarchistów, oskarżonych o wzniecenie rozruchów w maju, uznano siedmiu obwinionych winnymi zbrodni morderstwa i skazano ich na śmierć; jednego z obwinionych skazano na 15 lat więzienia. Publiczność przyjęła ten wyrok bardzo przychylnie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 sierpnia 1886	Giełda porann.	Giełda popołudniowa
Renta papierowa austryacka	85·67	85·60
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·—
„ srebrna	—·—	86·50
„ złota	—·—	121·60
4% Renta złota węgierska	109·37	109·30
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	870·—
Akcye kredytowe austryackie	281·50	281·40
„ „ węgierskie	291·—	290·50
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	10·—
Lombardy	—·—	114·25
Akcye Karola Ludwika	191·50	191·75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	228·75
Anglo-bank	—·—	112·—
Union	—·—	74·—
Bankverein	101·—	103·50
Staatsbahn	230·25	229·60
Elbethalb.	170·75	170·50
Tramway	197·25	197·50
Länderbank	—·—	217·—
Alpine	—·—	27·75
Marka	—·—	61·75
Rubel	—·—	122·40
Dukat	—·—	5·97

Berlin d. 20 sierpnia 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	455·50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 21/8. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	122 40	122 75
Marki niemieckie . . . „ 100 mar.	61 65	61 95
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 89	5 98
20-to frankówka złota	9 95	10 05
5% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. . . „ „ 100	95 70	96 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	105 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 10	96 60
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	99 90	100 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	94 —	94 75
5% „ „ „ „ „	102 —	102 65
6% „ „ Banku hip.	103 20	103 90
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 35	102 85
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 10	100 60
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwid. „ . „ „ 100	92 —	93 25

Lwow, dnia 20/8. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	278 50	282 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	102 10	102 60
5% „ „ „ „ „ „ 100	96 25	96 75
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 10	96 60
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 15	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	105 —	105 45
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 75	96 30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 20/8. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 85
4% Listy likwidacyjne . . . „ „ 100	— —	93 60
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 90
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 75

Wiedeń, dnia 20/8. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	85 60	85 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 65	85 80
4% „ „ złota . . . „ „ 100	121 20	121 40
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	102 30	102 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	133 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	141 75	142 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 75	141 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 50	170 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	128 25	128 75

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	109 25	109 40
5% „ papierowa . . . „ „ 100	95 90	96 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	120 25	120 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 50	121 80
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	120 50	121 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	127 25	127 75

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	105 40	105 80
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 50	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	106 —	106 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 70	106 20

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	17 30	17 80

LISTY ZASTAWNE.	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 25	103 40
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	103 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 25	102 25
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 —	125 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	100 50	101 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	102 —	102 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 90	101 10
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	102 90
4% „ „ „ „ „ 100	98 80	99 20
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 40	105 80

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	102 25	102 75
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 75	117 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 30	102 60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	84 10	84 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 70	94 —
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	125 —	94 80
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 80	101 20
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	161 50	161 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 60	102 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	101 20	101 50
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 —	72 75

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. za 100 złr. w. a.	180 25	180 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 75	119 25
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	46 —	46 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 75	15 05
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 45	9 65
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	19 60	20 —
Stanisławowskie . . „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . na 200 zł.	112 80	113 20
7·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	104 —	104 40
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	281 —	281 30
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	290 25	290 50
14·50	Laenderbank . . . „ 200 „	217 —	217 25
42.30	Austro-węgierskie . . „ 600 „	867 —	870 —
—·—	Unionbank . . . „ 100 „	74 60	75 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

Ostat. dywid.	AKCYE KOLEJOWE.	płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma . . . na 200 zł.	192 50	193 —
152·50	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2275 —	2280 —
10·50	Franciszka Józefa . . „ 200 „	228 60	224 25
13·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	191 50	192 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	229 —	229 50
11·50	Elżbiety . . . . „ 200 „	246 50	246 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	153 50	154 —
9·50	Rudolfa . . . . „ 200 „	194 50	195 —
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	190 50	190 75
30 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	229 90	230 10
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	114 —	114 25
21·—	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	390 —	393 —

WALUTY.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki . . . „ „	9 99	10 —
20-to Markówki . . . „ „	12 33	12 35
Pół-imperyały ros. pełne ważne „ „	10 32	10 34
Funty szterlingi . . . „ „	12 56	12 61
Banknoty włoskie . . . „ „	49 70	49 80
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	122 50	122 75

Wyższa szkoła żeńska
u Zofii Maciejowskiej
ulica Sienna, Nr. 7.

Kursa języków niemieckiego, francuskiego, angielskiego, literatury i historyi polskiej, literatury francuskiej, powszechnej rozpoczynają się

dnia 15 Września b. r.

Wykładać będą profesorowie: Juliusz Mien, Dziewicki i inni.

Także kurs praktyczny języka francuskiego dla dzieci. 1252 2 5

Wpisy codziennie rano od godziny 9 do 1 od dnia dzisiejszego.

Zakład
naukowo-wychowawczy męzki
Władysława Kudasiewicza

przyjmuje **uczniów szkół niższych i wyższych** — zapewniając im rodzicielską opiekę i sumienną pomoc w nauce.

Władysław Kudasiewicz, właściciel pensyonatu w Krakowik, ul. Franciszkańska, Nr. 4. naprzeciw Biskupiego Pałacu, drugi podworzec, I piętro. 1225 2 8

Institutrice d'une des premières écoles publiques veut recevoir chez elle un petit nombre de pensionnaires.

Conversation et leçons françaises, allemandes et anglaises y sont assurées.
1249 3 5 *Cracovie — Rynek, 15, III.*

Zakład naukowo-wychowawczy żeński
MARYI SERWATOWSKIEJ,
w Krakowie, ul. Wiślna l. 8.

Nauka rozpoczyna się z dn. 1 września.

Zakład ten od lat 10 istniejący, udziela nauk według przepisów Władz szkolnych, w szkołach wydziałowych, ozyli gimnazyach żeńskich, obowiązujących, przyczem atoli, ze **szczególną troskliwością** zajmuje się nauką języków: **francuskiego, niemieckiego, angielskiego**, tudzież włoskiego jak również **nauką muzyki**.

Wskutek licznych żądań tych rodziców, którzy do szkół publicznych na początkową naukę dzieci posyłać nie chcą, a w domu prawidłowo uczyć ich bądź nie mogą, bądź sobie nie życzą, urządzoną zostanie w zakładzie z dniem 1 Września b. r. **czteroklasowa szkoła elementarna**, ściśle według organizacyi szkół wzorowych, pod kierunkiem seminaryów nauczycielskich zostających.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły elementarnej, przejdą panienki **do klas wyższych** jakie dotąd w zakładzie istniały; wreszcie dla tych, które pragną składać egzamin dojrzałości w seminaryach, lub w ogóle nabrać wyższego wykształcenia, urządzonym zostanie **dwuletni kurs** przygotowawczy z wykładem pedagogiki, higieny, somatologji prócz języków i innych przedmiotów.

Z zakładem będzie połączony **jednoroczny kurs praktyczny**, poświęcony nauce wszelkich gałęzi gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, tudzież robót, wchodzących w zakres przemysłu domowego.

Dokładniejszych szczegółów udziela się na żądanie i rozsyła programy. 981 5 6

Dla pp. kupców i subjektów handlowych.

Pośredniczę w umieszczaniu pomocników handlowych we wszystkich gałęziach zawodu handlowego.

Znajdzie umieszczenie dwóch subiektów, specyalistów w zawodzie kolonialnym.

Poszukuje posady młody subjekt, uzdolniony specyalnie w zawodzie żelazno-galanteryjnym.

Bliższej wiadomości udziela
Feliks Bielikiewicz,
agent handlowy, ul. Mikołajska, Nr. 10 w Krakowie. 1227 3 3

Ludwik Weber
790 14 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli, kołder jedwabnych i z wełnianej materyi, flanelowych, czysto wełnianych francuzkich, z sierci wielbłądziéj systemu prof. Jager, pluszowych angielskich i pledy. Wielki wybór w najnowszych deseniach kap na łóżka i dywanów. Materace z włosia i wkłady sprężynowe.

Waty wełniane i pierze tylko w najlepszym gatunku.

Materye na wsypy, drelichy na materace i story, kaszmiry, atłasy wełnian i podszewki do kołder sprzedaje na metry.

Oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tyczące się pościeli, **przerabiania materacy i kołder** po umiarkowanych cenach.

FRANCISZEK KARLIŃSKI
TAPICER,
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 27
poleca swoją świeżo założoną
pracownię tapicerską

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi.

Mając przeszło 6letnią praktykę za granicą, spodziewam się, że zadosyćuczynię przyjętym na siebie obowiązkom i godnie odpowiem położonemu we mnie zaufaniu.

Ceny umiarkowane.
1084 6 6

ALBUMY,
teki, portmonetki, pugilaresy, papierośnice i wszelkie towary galanteryjne — w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A-B.
943 14 0

Dr. Maurycy Schönberg
otworzył 1251 2 3
kancelaryę adwokacką
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej, Nr. 50, obok c. k. Sądu.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza**

Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

1203 2 52

Panna uzdolniona zupełnie w krawieczyźnie i robieniu toalety damskiej, oraz gospodarstwie domowem, życzy sobie umieszczenia na wsi. — Bliższa wiadomość w Admiuistracyi „Nowej Reformy" pod literami P. P. Nr. 5. 1253 2 3

Parcela pod budowe
trzyfrontowa przy głównym trakcie
na Podgórzu
jest do sprzedania. — Wiadomość w Biurze Komisowem W. Pana Władysława Jaworskiego, ulica Grodzka. Nr. 10. 1191 3 3

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Molla.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

wcieranie do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów złonków i sparaliżowań. bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości. tach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C.
w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 2 28 52

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt, M. Jawornicki, St. Feintuch, w Biały E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMOR E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski Japt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OSWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYSLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGORZU S. Schlesinger, — w PRZEMYSLANACH E. Baranowski apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., w SOKALU E. Wysoczański apt.. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz — apt., w TARNOWIE W. Muldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki — w WADOWICACH A. Herrfurth; — w ZBARAZU Isidor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch apt.

Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty
dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 883 20 43

Rodzima sól gorzka
ze zdroju **„Bonifacego"**
w **Morszynie,**

będącego własnością Towarzystwa lekarzy galicyjskich,
wyszczególniony na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883,
ługowana pod kontrolą komisyi **Towarzystwa lekarzy galicyjskich**. Zastępuje w zupełności o wiele droższą sól Karlsbadzką.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia, zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli Morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego", jako środka bez bólu i osłabienia lekko przeczyszczającego, za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych nad sól Karlsbadzką, Glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów, dnia 17 listopada 1881. **Prof. Dr. Adam Czyżewicz,**
c. k. radca zdrowia.
733 14 0

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Wziętością powszechną
cieszą się **O. KIRBERGA** sławne
brzytwy,
zrobione z **najlepszej, prawdziwej angielskiej stali srebrnej,** bardzo pięknie wyżłobione, już spuszczone, gotowe do użycia.
Cena 1 sztuki 2 złr.

Pudełka na brzytwy
sztuka po złr. —.25.

Patentowane paski do ostrzenia
brzytew, sztuka po złr. 1.75.

Masa do powlekania
pasków, słoik po złr. —.40.

Mydło do golenia Ia, sztuka złr. —.25.
Pędzel do golenia Ia, „ „ —.40.

Dla przestrogi zaleca się wszystkim panom, którzy się golą, aby mieli własną brzytwę, dla ochronienia się ile możności od chorób zaraźliwych. **Tylko sprowadzenie wprost od fabrykanta daje rękojmię prawdziwości.**

Posyła się za pobraniem pocztowem.

Cenniki wszelkich nożów, widelców, nożyczek i t. p. rozsyła się *gratis* i *franco* do wszystkich krajów.

Otto Kirberg, Messerwaarenfabrikant,
in Gräfrath bei Solingen, Rheinpreussen. 875 9 18

Uwiadomienie.

Redakcya „Kuryera rolniczego" w Poznaniu zawiadamia Szanownych Obywateli, zamieszkałych w Galicyi, iż wychodzi w Poznaniu pod tytułem wyżej wzmiankowanym gazeta, zajmująca się li tylko rozgłaszaniem rozmaitych postępów i doświadczeń w gospodarstwie postępowem, kupiectwie, przemyśle i t. p. Bywa rozsyłaną w 24.000 egzemplarzy w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Śląsku, całych Niemczech, Królestwie Polskiem i Rosyi, w obu językach krajowych. Prenumerata kwartalna wynosi 1 złr. Ogłoszenia od wiersza 15 ct. Abonament od każdego czasu. Chlebodawcom (obywatelom ziemskim, kupcom, fabrykantom, zakładom naukowym) poleca się wszelkiego rodzaju służbę, czyli oficyalistów, bezpłatnie i bez żadnych kosztów, lecz zanim Redakcya kogo poleca, wyegzaminuje kandydata, czy jest tak pod względem moralności, jak kwalifikacyi zdolny do objęcia posady, a unika w takim razie każdy chlebodawca zawodu.

Rządcy, ekonomi, gorzelnicy, leśnicy, służący, ogrodnicy, panny służące, gospodynie, rachmistrze, guwernantki, nauczycielki, nauczyciele domowi, bony wszelkiej narodowości czekają pomocy z Redakcyi. 1232 2 13

Ogłaszajcie kupna, sprzedaże, dzierżawy, a osiągnięcie odpowiednie i oczekiwane rezultaty.

Wszelkie listy uprasza się pod adresem: *Administracya „Kuryera rolniczego" w Poznaniu.*

Zarząd dóbr Krzyszkowice
p. Myślenice — ma do zbycia każdego czasu mało używany
aparat gorzelniany
wraz z maszyną parową. — Łaskawe zgłoszenia się adresować do Zarządu.
1159 7 12

Migrenę i ból głowy
usuwa niechybnie
„Kephalgina"
podług ordynacyi
Prof. Dr. A. Czyżewicza
c. k. radcy zdrowia.

Główne składy w następujących aptekach: we **Lwowie:** K. Mikolascha, J. Piepesa i J. Beisera; w **Krakowie:** Konst. Wiszniewskiego, w **Tarnopolu:** F. Jamrógiewicza; w **Przemyślu:** A. Mańkowskiego, w **Stanisławowie:** A. Amirowicza.

Cena pudełka mniejszego **50 ct.**
„ „ większego **90 ct.**
wraz z przepisem użycia.

ŚWIADECTWA.

„Kephalginę" podług ordynacyi Prof. Dra Czyżewicza, mogę polecić każdemu jako znakomity środek przeciw migrenie, doświadczyłem bowiem kilkakrotnie na sobie zbawiennego skutku, usuwając tę dolegliwość w ciągu pół godziny.

We Lwowie, 12 stycznia 1886 r.
E. Fiala,
były asystent chemii c. k politechniki.

Proszki przeciw migrenie ordynacyi Prof. Dra Czyżewicza pod nazwą „Kephalgina" oddały mi, w mojem dotąd niczem niedającem się usunąć cierpieniu, nieocenione usługi.

Lwów, 30 kwietnia 1886 r.
1112 5 10 **Jakób Schreyer.**

Wszelkie nagniotki,
zrogowacenia skóry i brodawki usuwa się w jak najkrótszym czasie jedynie przez pęzlowanie **słynnym, prawdziwym środkiem na nagniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu pewnie i bez bolu.** Pudełko z flaszką i pęzlem 50 ct.

Nagrodzony najwyższemi złotemi medalami. 290 z3 26

Na Składzie w Krakowie w aptece Wiktora Redyka i w apt. Konstantego Wiszniewskiego.

Magazyn polski
założony w roku 1863.

Na sezon podróży
poleca
Józef Loserth
swoje **składy fabryczne w Wiedniu**
VII. Siebensterngasse 16;
filia:
I. Kärthnerring 17,
(vis-a-vis Hotel Imperial),

zaopatrzone jak najobficiej w różne przybory podróżne, mianowicie: **KUFRY** nadzwyczajnej lekkości (system własny nowy), elegancko i silnie zbudowane, **KOSZE** każdej wielkości, **torby** męskie i damskie, próżne i z urządzeniem, **portmonetki, pugilaresy** i różne specyały wyrobów skórzanych galanteryjnych po cenach stałych, bardzo umiarkowanych. 462 12 24

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt 223 34

Zakład fotograficzny
A. SZUBERTA
w KRAKOWIE,
przy ulicy Krupniczej pod Nr. 7
i w Szczawniey,
w dworcu gościnnym,
odznaczony
kilkoma medalami z wystaw europejskich,
fotografuje podług najnowszych wynalazków z nadzwyczajną szybkością, obecnie w pierwszorzędnych Zakładach Europy zaprowadzonych i Reprodukcye z obrazów mistrza Jana Matejki, jak również widoki Tatr, Pienin, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia. 945 11 14

FARBY OLEJNE
gotowe do użytku i szybko schnące,
FARBY
do malowania dachów, w najlepszym pokoście tarte.

Najlepsze farby
tarte w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysychają w niewielu godzinach i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad
rozpuszczalne w wapnie, do kolorowania budynków, w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych.

PĘDZLE
z najlepiej renomowanych fabryk.

Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement, gips. **Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych. Pasy skórzane do maszyn. Pasy gumowe do maszyn. Gurty konopne do maszyn.**

NOWOŚĆ!
Lniane napuszczane pasy do maszyn,
etc. etc.
polecają
Hübner i Hanke we Lwowie.
Karty wzorów, cenniki i specyalne oferty, na żądanie gratis i franko. 103 18 0

Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. upr. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1
Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

128 28 55 **Cenniki na żądanie darmo.**

Brony amerykańskie, Pługi uniwersalne stalowe, Exterpatory, Plewniki, Drapacze, Siewniki szerokorzutne i rzędowe, Młocarnie ręczne i kieraty, Młynki do czyszczenia zboża i koniczyny, Tryery Sieczkarnie angielskie i bębnowe, Grabiarki Tiger i Hollingsworth, Sikawki ogrodowe , do ognia, Krajacze do buraków, Śrutowniki, Gniotowniki i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej konstrukcyi z Ameryki, Anglii i Szwajcaryi do nabycia w składzie
J. B. Prüwera
w Krakowie, Wolnica Nr. 4.
1015 12 20

BIURO NAUCZYCIELSKIE
(Institut Protécteur des femmes de la souité, Patronage de l'Enseignement)
J. z Jędrzejewskich Paulus
Wiedeń, Schottengasse 3.

Mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy, zajmuje się umieszczaniem nauczycieli, nauczycielek i bon wszelkiej narodowości, po cenach jak najprzystępniejszych.
756 14 52

STANISŁAW SOKOŁOWSKI
Rynek główny l. 21,
utrzymuje na składzie następujące przez znakomitości lekarskie zalecane gatunki
PIWA
z browaru **Arcyksięcia Albrechta** w Żywcu:

1. Piwo butelkowe „Ale";
2. Piwo butelkowe marcowe „leżak" (Exportbier);
3. Porter;
4. Piwo beczkowe.

Odbiorcy większej ilości butelek otrzymują stosowny rabat.

Biorącym zaś do domu piwo beczkowe sprzedaje się $^1/_4$ litra po 5 centów. 593 36 52

Przy ulicy Kolejowej
obok plantacyj są
parcele pod budowle
do nabycia.
Wiadomość tamże pod Nr. 3. 1246 2 3

Dla cierpiących na reumatyzm
na zimę znacznie taniej, niż w mieście.

Suche i ciepłe mieszkanie z dowolnej ilości pokoi złożone, z wszelkiemi wygodami jest do wynajęcia na wsi. Środki pożywienia można mieć **codzień świeże** z miasta. Do wyjazdu furmanka na miejscu. W razie potrzeby stajnia i wozownia. — Bliższych wiadomości udziela **Zarząd Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, Kanonicza 9.** 1187 5 10

Piernik higieniczny
wynalazku **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, usuwa dolegliwości narządu trawienia, wzmacnia siły, poprawia wyglądanie i podnieca apetyt.

Świadectwo. 964

Miło mi wyrazić Szan. Panu uznanie za Jego **„Piernik Higieniczny"** którego używałem i używam z **pożądanym** skutkiem w moich cierpieniach żołądkowych. *Ks. Karol Mikoszewski,*
kan. i kapel. kolonii Polskiej w Peszcie.

Skład główny w Krakowie: Filia L. Czyńskiego Sukiennice 23, tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych. Cena **20** ct. za sztukę.

Krowiankę
prawdziwą rozsyła przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany **Zakład krowiankowy w Lisku**, po cenie **60** ct. za fiołkę wystarczającą do zaszczepienia 2 dzieci. W większej ilości taniej. Skład krowianki w aptece Wgo Mańkowskiego w Przemyślu. 817 19 20

Okrycia płócienne
napuszczane, nieprzemakalne
na sterty, wozy, młocarnie i lokomobile, we wszystkich wielkościach — dostarcza najtaniej
V. J. Linhart, Prag,
1211 4 10 Stefansgasse, Nr. 65.

Karbolineum
piękne kasztanowo-brunatne, najtańszy środek do pociągania wszelkich drewnianych, **na wolne powietrze wystawionych przedmiotów**, budynków z drzewa, stodół, drzwi stajennych, narzędzi gospodarczych, wózków, stodół, ławek i t. p.
przeciw zgniliźnie
polecają
HÜBNER i HANKE
we Lwowie. 1121 9 0

Mąkę kościaną
parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 1144 7 8

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Karolina Buczyńska
akuszerka
mieszka obecnie przy ulicy św. Anny Nr. 5 obok hotelu „Victoria".

Dwie panienki

kształcące się w Zakładach naukowych znajdą umieszczenie pod przystępnemi warunkami w domu urzędnika sądowego, którego żona, dawniej nauczycielka, otoczy je troskliwą opieką i może na żądanie udzielać im nauki muzyki, niemniej języków francuskiego i niemieckiego.

Bliższa wiadomość pod literami F. H. R. poste restante Kraków. 1265 1 3

Dla rodziców.

Studenci lub panienki

z dobrego domu znajdą pomieszczenie przy zacnej rodzinie, gdzie, prócz rodzicielskiej opieki, mogą mieć konwersacyę w językn francuskim i niemieckim, a na żądanie lekcye fortepianu.

1260 1 2 **Ul. Jasna, 7, parter na prawo.**

Kilku uczniów,

uczęszczających do szkół średnich, znajdzie wygodne i przyzwoite umieszczenie wraz z wiktem, obsługą, oraz rodzicielską opiekę — za przystępną cenę od 1 września b. r.

Lekcye fortepianu i języka francuskiego na żądanie na miejscu.

Wiadomość: **Plac Szczepański, Nr. 9, II piętro.** 1250 1 5

Bardzo ważne!

dla rodziców i opiekunów

którzy poszukują dla swych synów, uczęszczających do szkół srednich w Krakowie, porządnego mieszkania, zdrowego stołu i prawdziwej opieki rodzicielskiej, znajdą takowe przy ulicy **św. Krzyża, pod Nr. 13. na II piętrze od frontu.** 1255 1 3

Zawiadamiam niniejszem P. T. Szanownych rodziców i opiekunów, że mój pensyonat, istniejący od lat kilkunastu przy ulicy Grodzkiej, **przeniosłam do domu pod l. 13 przy ulicy św. Jana** i przyjmuję uczniów szkół średnich, jak również pobierających naukę prywatną. Kierunek nauki i ścisły nadzór nad młodzieżą obejmuje i nadal jeden z Szan. p. profesorów gimnazyalnych. Staranną opiekę zapewniam. Obce języki i muzyka mogą być udzielane na żądanie. 1273 1 4

Florentyna Szklarska.
Ulica św Jana, l. 13, II piętro, w domu, gdzie Redakcya „Nowej Reformy".

Rodzina szlachecka

przyjmie dwóch lub trzech chłopczyków na stancyę, konwersacya w języku francuskim niemieckim i udzielanie lekcyj muzyki na fortepianie. Wiadomość ustnie lub listownie ul. Sławkowska, Nr. 31, piętro I.
1272 1 4

Jak w poprzednich latach, tak i na ten rok przyjmuje **uczniów**, uczęszczających do szkół publicznych, dozór męz[illegible] nie być mogą 1266 1 3

Feliksa Wojciechowska.
Ulica Szpitalna, Nr. 18/V, II piętro.

Uczniowie

uczęszczający do szkół publicznych w Krakowie, znajdą wygodne pomieszczenie z rodzicielską opieką przy ul. Floryańskiej, l. 25, II piętro. 1277 1 5
Na żądanie korepetycye w domu.

Niemka

uzdolniona do krawieczyzny lub białego szycia znajdzie może zaraz miejsce w domu przy ulicy Floryańskiej, Nr. 3, na I piętrze. 1971 1 3

Mieszkanie

na III piętrze od frontu, składające się z 3 pokoi i kuchni, jest każdego czasu **do wynajęcia** przy ulicy Floryańskiej, Nr. 3.
1270 1 3

DOM

nowowybudowany i podmurowany, składający się z 4 pokoi, sklepu, spiżarni, kuchni i piwnicy, stajni i ogrodu, tuż przy gościńcu w Mogile, jest każdego czasu do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu Nr. 185, lub tamże na rogatce.
1269 1 **N. Wiener.**

Młody człowiek

kawaler, szuka zajęcia, posiada język francuski i polski. Bliższej wiadomości udzieli WP. Czyński, prof. jęz. franc., Rękawka, 286, Podgórze.
1278 1 6

Zarząd ekonomiczny arcyksięcia Albrechta w Obszarze, stacya poczty i kolei Żywiec, poleca P. T. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr

cielne jałówki i buhaje
rasy holenderskiej
po przystępnych cenach. 1276 1 0

Płynne złoto i srebro do pozłacania i posrebrzania i naprawy ram, przedmiotów drewn., szklannych, metalowych, porcelanowych, papierowych, skórzanych i t. p. Użycie dla każdego bardzo proste, Flaszka z pędzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flasz. 9 złr. Za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
L. Feith, jun. w **Bernie** morawskiem.
1257 1 10

F. BRUNO HAHN
Kraków (Grodzka)
poleca
w wielkim wyborze
po umiarkowanych cenach.
1197 2 12

Hafty wszelkich rodzai i użytków.
Materye. Aparaty kościelne.
Galanterye.
Mydła. Perfumerye.
Przybory do krawieczyzny.
Towary drobiazgowe.
Ceraty, płótna gumowe.
Rzeźby.
Zabawki.
Osobne **cenniki** na żądanie **opłatnie.**

Główny skład
dla Krakowa
nici maszynowych
Brook'sa.

Majątek

w dobrej ziemi, z znacznemi dochodami, do sprzedania lub zamiany na **kamienicę** z dopłatą.

Realność na przedmieściu, z pięknym ogrodem, do sprzedania, lub wydzierżawienia na dłuższy czas.

Kamienice większe i mniejsze realności do sprzedania.

Rządca, znakomity rolnik, z poleceniami, szuka posady od św. Michała b. r., może złożyć 6000 złr. kaucyi, lub kupić folwark od 100 do 150 morgów, lub dzierżawy 200—300 m

Poleca **ekonomów, gorzelanych** z kaucyą i t. p., posyła paszporta do wizy, wskaże stosowne umieszczenie studentów i t. p. załatwia **Biuro komis. informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie**, ul. Grodzka, Nr. 30. 1229 z 4

Dla Rodziców.

Przybyła z zagranicy rodzina chętnieby przyjęła na dogodnych warunkach **chłopców uczęszczających do szkół na stancyę.** Staranne i sumienne utrzymanie, zarówno dozór zapewniony. Nadto Pani domu jest rodowitą francuską, dyplomowaną i doświadczoną nauczycielką, a jako posiadająca język polski i niemiecki może pomagać w przygotowaniach i udzielać swym uczniom prywatnych lekcyj. Konwersacyę w domu prowadzi się przeważnie w języku francuskim, a na żądanie może być i w niemieckim. Mieszkanie blisko wszystkich szkół.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 1192 2 3

Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i English school for young ladies
w połączeniu
z kursem dalszego kształcenia, Pensonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia I Września.

Pensyonatki uczęszczające do powyższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk w lokalu szkolnym **ul. Poselska Nr. 20.**
1243 3 10 **G. Rehefeld,** właścicielka pensyonatu.

DROGUERYA

w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 4
poleca
wielki skład towarów aptecznych, środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych, oraz przyrządów chirurgicznych, wyrób perfumeryj i środków upiększających, również skład wód mineralnych, Cognaku, Rumu i herbaty chińskiej
po cenach najniższych.

Odbiorcom w większych ilościach opuszczam rabat, a zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.

Jakób Wiśniewski,
magister farmacyi.
1093 7 150

FABRYKA PERFUM I WYROBÓW KOSMETYCZNYCH

Edwarda Kiernika
magistra farmacyi, otwartą została
w Krakowie, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskie[illegible]
i poleca wszelkie najlepszej jakości wyrobu własnego
perfumy, kosmetyki i wody pachnące
jakoteż wszelkie przybory tualetowe. 1212 5

Nowa cukiernia w Tarnowie

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Obywatelstwo i P. T. Publiczność, iż otworzyłem **w Tarnowie** przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 2, w domu Wgo Lipschütza

CUKIERNIĘ

urządzoną na sposób warszawski i zaopatrzoną wielkim wyborem ciast zawsze świeżych, cukrów, konfitur, soków kompotów itd., oraz **wszelkich napojów** krajowych, i zagranicznych.

Ceny umiarkowane.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznia się natychmiast. Polecam się łaskawym względom. Z uszanowaniem
1195 2 5 *Józef Siermontowski.*

Ciasta codziennie świeże.

Józefa Siermontowskiego.

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
1175 7 150 **Józef Rudolf.**

PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko **prawdziwy** do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby Publiczność omamić. **Skład w Krakowie** ma **J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu. II, Wintergasse Nr, 21**, do wszystkich stacyj pocztowych. — Restauratorom zniżka. — Codziennie świeży.
576 17 20

POJE i RADOMSKI

mechanicy

przy ul. Sławkowskiej l. 1 w Krakowie,

zaopatrzywszy swój skład obficie tylko w najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny do szycia, sprzedają takowe na spłatę ratami: **tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., gotówką zaś o 10% taniej.**

Gwarancya 5 lat.

Ponieważ kilka wypadków już zaszło, że zupełnie nam nieznajomi ajenci, **chciwi 25% zysku** (gdyż taki procent faktycznie pobierają), nie mogąc interesu swoich pryncypałów załatwić, naszej firmy nadużyli i w ten tylko sposób swój towar nader wątpliwej jakości pozbyć zdołali; przeto aby położyć tamę dalszym wyzyskiwaniom, oświadczamy, iż żadnych ajentów nie trzymamy i nic wspólnego z nimi mieć nie chcemy, gdyż kierujemy się tą zasadą, że najlepszy ajent przedstawia się w dobrym towarze. **Tylko liche i niepewne wyroby do rozpowszechnienia ich, potrzebują ajentów i faktorów, i tylko za takie 25% płacić można.**

Zamianę i gruntowną naprawę maszyn do szycia wszystkich konstrukcyj, chociażby nie u nas kupionych, przyjmujemy.

Części maszynowe,
jako to:
igły, czółenka, rzemienie, oliwę i t. p.
mamy zawsze w wielkim zapasie.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż wobec ustawy z dnia 15 marca 1883 wszelką gwarancyę tylko mechanicy dać mogą, gdyż innym, niefachowym, nie wolno jest utrzymywać choćby najmniejszych warsztatów.

Na żądanie — illustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy „franco".

Z poważaniem
1153 3 52 *Poje i Radomski,* mechanicy.

Bazar wyrobów krajowych

pod zarządem gminy miasta Krakowa
mieszczący się obecnie w Sukiennicach pod liczbą 24
poleca

wyborne **płótna** Korczyńskie, Błażowskie i Kosowskie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i szkarpetki.

Płócienka, zefiry i dryle Andrychowskie, koronki, garnitury obszycia, koronkowe chusteczki, batystowe z koronkowem obszyciem z Kańczugi.

Kilimy, czyli dywany wschodnie Zbarazkie i Kosowskie, sukna i korty Kęckie, watę wełnianą w **kołdry**, wełnę do robienia rzeczy domowych.

Koce i sukna Rakszawskie.

Kosze i koszyki z Jasła.

Wyroby z Terrakoty, rzeźby z drzewa z Rymanowa i Jawozowa, oraz wiele innych przedmiotów

po cenach produkcyjnych.

Każdy, pragnący popierać przemysł krajowy, raczy osobiście zgłosić się do Bazaru, zkąd wyniesie przekonanie, że otrzyma towar należyty po cenach nadzwyczaj korzystnych. 1199 4 12

Biuro komisowe dla chmielu

Dworek piątrowy

złożony z 7 widnych, suchych i jasnych pokoi z piwnicami i werandami, z dwu-morgowym ogrodem warzywnym, wozówką, stajenką na konia i krowę. Całość otoczona nowym i ozdobnym parkanem, oddalona od Krakowa pół godziny drogi, jest zaraz za bardzo przystępną cenę do wynajęcia. 1274 1 3

Bliższa wiadomość w biurze Wł. Grabowskiego przy ulicy Wiślnej w pałacu Nr. 7.

Ważne dla

rodziców i opiekunów

życzących sobie ulokowania synów w szkołach średnich w Krakowie, znajdą zdrowe mieszkanie, porządny stół i sumienną opiekę domową z korepetycyami lub bez tychże, ceny miesięcznie od 18 do 30 złr. w. a. Bliższe szczegóły udzieli

Feliks Bielikiewicz,
agent handlowy, ul. Mikołajska, Nr. 10 w Krakowie. 1228 3 3

Depesza

(z Genewy w Szwajcaryi)
poleciła mi, żebym 860 sztuk cudownych, najlepszych, prawdziwych szwajcarskich niklowych

zegarków remontoir

...iek cenę jak najprędzej sprze... ...ilepszego niklu, ... kluczyka, ...rządem ...wem